Nr. 323 (z dod. por.). Dnia 22 listopada. Środa. Dnia 10 (22) listopada 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedzielei święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Jutro zbiera się w Wiedniu rada państwa po raz pierwszy za rządów nowego gabinetu, któremu humor ludowy na Ringach nadał miano „gabinetu hr. Taaffego bez hr. Taaffego". Dotąd nie słyszeliśmy o nowych, twórczych ideach politycznych nowej ery. Koalicja strzeże się nowych szerokich horyzontów, czując, że wyszedłszy na szerszy grunt, po za ramy koniecznych, bieżących zadań administracyjnych, powikłałaby się w wewnętrznych sprzecznościach i sama sobie podcięłaby gardło. Te same przeto hasła, które stanowiły treść czternastoletnich rządów hr. Taaffego, powracają w erze Windischgraetz-Plener-Jaworski; wierność kopji sięga aż do powtórzenia projektu reformy wyborczej tylko na nowych podstawach, nie nadwerężających praw własności, jakie nabyły stronnictwa i narodowości przedlitawskie do odpowiedniego udziału w reprezentacji parlamentarnej. Samorząd i równouprawnienie przejęto również z katechizmu politycznego hr. Taaffego; tak samo wszakże, jak ów mistrz ekwilibrystyki, nie potrafią zapewne i nowi ministrowie z dziedziny abstrakcji pojęciowej przenieść tych haseł i zasad na niwę stosunków politycznych. I dlatego humor Ringów może ma słuszność, nadając nowemu rządowi paradoksalną z pozoru nazwę „gabinetu hr. Taffego bez hr. Taaffego".

Na razie nowy rząd spodziewać się może opozycji dwóch tylko grup: ultraklerykalnej, która hr. Hohenwarta uważa za odstępcę programu za to, że zawarł kompromis z Plenerem, tudzież młodoczeskiej, która w tej chwili czuje się odosobnioną w radzie państwa. Stronnictwo p. Gregra marzy wprawdzie o utworzeniu klubu słowiańskiego, gromadzącego w swojem łonie wszystkie żywioły opozycyjne tego szczepu, począwszy od południowych chorwatów i serbów, a kończąc na siedmiogłowej grupie p. Romańczuka, ale dotąd ani słoweńcy nie okazują wyraźnej skłonności do opuszczenia klubu zachowawczo-autonomicznego hr. Hohenwarta ani nawet niema dotąd widoków pojednania się pomiędzy młodo- a staroczechami zarówno na Morawach, jak w Czechach.

P. Dupuy odczytał wczoraj w izbie francuskiej deklarację rządu, która zdawałaby się wskazywać, że gabinet zamierza oprzeć się na koalicji oportunistów republikańskich z lewem centrum, na owych 333-ch deputowanych, którzy głosowali w piątek za wyborem stanowczym Kazimierza Periera na prezydenta izby. Deklaracja oświadcza się przeciw rewizji konstytucji i rozdziałowi kościoła od państwa, innemi słowy, przeciw programowi radykalistów. Najsilniejszy jej ustęp zwraca się przeciw zbrodniom i knowaniom anarchizmu. P. Dupuy przyrzeka najenergiczniejszemi środkami bronić porządku państwowego i społecznego przeciw anarchistom, którzy we Francji dążą do obalenia wszelkich podstaw i ogniw ustroju kapitalistyczno - mieszczańskiego, nadużywając wolności politycznej, którą już posiadają w rękojmiach, jakich dostarcza im republikańska forma rządu.

Występując tak ostro przeciw anarchizmowi, złowrogo rozwielmożnionemu, p. Dupuy zrzeka się samowiednie poparcia ze strony owych żywiołów radykalnych, które zbliżają się ku socjalizmowi. Większość radykalistów w izbie należy do tego właśnie odcienia i pod wpływem pogróżek deklaracji rządowej zacieśni ona z pewnością jeszcze bardziej węzły wiążące ją z socjalizmem. Rząd zapewne zdawał sobie z tej ewentualności sprawę, wypracowując swoją deklarację. Powoli przeto zarysowywa się fizjognomja izby: po jednej stronie staną umiarkowani republikanie i nawróceni do rzeczypospolitej monarchiści, po drugiej radykały i socjaliści. Jako *tertius gaudens* przypatrywać się będzie tym zapasom grupa monarchistów nieprzejednanych, złożona z 58 posłów, których komendę objęli: książę Larochefoucault i Cazenove de Pradines.

Ten układ rzeczy nie byłby zresztą nienaturalnym i niebezpiecznym, gdyby obydwa stronnictwa, przeznaczone do wzajemnych zapasów, nie były dotąd rozpryśnięte na drobne frakcje, które nie znalazły jeszcze złotej nici porozumienia się pomiędzy sobą. Radykaliści są rozproszeni na kilka grup. Oportuniści usiłowali zjednoczyć się w sobotę z lewem zachowawczo-republikańskiem centrum Leona Saya; pogrobowiec Gambetty, stary Raynal, zaklinał ich do zgody i wytknął program nowego postępowego stronnictwa republikańskiego. Wszystko to jednak napróżno. Zgromadzonych 150-ciu posłów wysłuchało z namaszczeniem patrjotycznych zaklęć Raynala i odpowiedziało, że się namyślą, że wolą wpierw poczekać na deklarację rządu. P. Burdeau ze swoją silną grupą wcale nie przybył na zgromadzenie, ponieważ nie chce mieć nic wspólnego z lewem centrum i z nawróconymi monarchistami, a bez nich żadna większość umiarkowanie republikańska utworzyć się nie da.

Wszystko więc nurza się dotąd we mgle przedstworzeniowej; dopiero gdy jej mętne całuny opadną, pokażą się zarysy przyszłych formacyj parlamentarnych.

Br. Z.

2 × 2 = 4.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Londyn, 11-go listopada.

Czytelnik moich biuletynów, przypominający sobie, com w różnych okolicznościach donosił o Williamie T. Stead'zie—owym niegdyś chłopcu do posyłek, samouku, który, mając lat 22, został redaktorem ważnego czasopisma w Anglji północnej, niebawem naczelnym redaktorem gazety *Pall Mall* w Londynie, i na tem stanowisku głośnym autorem „Haraczu dziewczęcego"... następnie założycielem i do tej pory redaktorem *Review of Reviews*, a przytem najsensacyjniejszym w Anglji reporterem... ze światów czwartego wymiaru, fotografem duchów, teozofem, psychometrą, wyrocznią sekciarskiego purytanizmu i zarazem wielbicielem „organizacji papieskiej"... czytelnik, przypominający sobie, że ten W. T. Stead jest niezaprzeczenie najruchliwszym, najwięcej pomysłowym i najgenjalniejszym dziennikarzem w świecie anglo-saskim, którego każde pismo czytane jest chciwie i równocześnie w Anglji, w Australji i w Stanach Zjednoczonych—który utrzymuje ciągłe stosunki nietylko z publicystami i dyplomatami, lecz i z najznakomitszemi z jakiegobądź względu osobistościami całego świata—czytelnik zechce bez wątpienia zapoznać się z najnowszym pomysłem takiego człowieka.

Donosiłem już poprzednio, że Stead zamierza wydawać dziennik, który ma być dziennikiem XX-go wieku *par excellence*; że uskutecznienie zamiaru zależy od tego, czy przed końcem roku bieżącego znajdzie 100,000 funtów, stanowiących prenumeratę z góry caloroczną od 100,000 osób, któreby były równocześnie i bez innych obligacyj uczestnikami w przyszłych dochodach dziennika. Stead obiecał był cały swój plan przedstawić w osobnem piśmie—i pismo to, jako gwiazdkowy dodatek do *Review of Reviews*, ukaże się temi dniami. Wasz korespondent otrzymał je już dziś; uważne przeczytanie książki zajęło mi 8 godzin. Formatu dużej ćwiartki (prawie takiego, jak *Kurjer*, złożony na pół), książka zawiera 116 stronic dwułamowych drobnego druku, sporo ilustracyj—i okazowy numer pierwszy (jedynie dla zarejestrowania praw właściciela tu i w Ameryce) fenomenalnego dziennika, który się zwać będzie: *The Daily Paper*—„Dziennikiem". Zamiast tytułu, mamy na okładce... malowidło, przedstawiające tabliczkę łupkową, taką, jakie dzieci noszą do szkoły. Na tabliczce, niby kredą, wypisane są trzy cyfry w ten sposób:

2
2
—
4

a u spodu, na ramce, wyrznięte nazwisko szkolnego żaka: „W. T. Stead".

Książka ta zasługuje ze wszech miar na uwagę. Ale przestrzegam, że dla plemienia anglo-saskiego, rozrzuconego dziś na całej kuli ziemskiej, ma ona znaczenie najszczególniejsze. Innemi słowy: jest w niej wszystko, co musi obchodzić całą ludzkość, bo jest to zbiornik życzeń i marzeń całej ludzkości; ale książka zawiera: straszną mieszaninę, bigos rzeczy, których nie zrozumie nikt, kto nie jest pilnym badaczem społecznego życia w Anglji i w Ameryce—kto, przedewszystkiem, nie zna samego Steada: więc jego bezgranicznego *fanatyzmu* filantropijnego, jego bezwzględnej ambicji, tudzież jego genjalnej pomysłowości i pracowitości, pełnej poświęcania się, gdzie i jak tylko potrzeba. Stead, od kiedy jest autorem „Haraczu" i redaktorem *Przeglądu przeglądów*—zwłaszcza, jako zażyły przyjaciel i ś. p. kardynała Manninga i Heleny Bławatskiej, Tennysona i Tolstoja... Stead wytworzył w Anglji i Ameryce *stedyzm*, a tego stedyzmu najnowszym i najcharakterystyczniejszym wykwitem jest książka, filozofja i przedsięwzięcie, których alfą i omegą jest dogmat, że—dwa i dwa to cztery... nie więcej, ani mniej.

Sam układ treści jest całkiem *stedowski*. Autor wierzy, iż olbrzymia większość czyta tylko powieści i nowele: dla tego zarysowanemu przez siebie programowi nadał formę noweli! Jak zobaczymy, nawet „Dziennik" ma podawać wiadomości z pola bitew afrykańskich i z izby niższej i z gabinetów dyplomatycznych — w formie ciągnącej się z dnia na dzień powieści!

Ilustracja naczelna pod okładką przedstawia wynurzoną z wody i błota głowę człowieka-potwora, o twarzy wykrzywionej śmiechem szatańskiego tryumfu. Głowa to ludzka, ale członki należą do jakiegoś olbrzymiego, ośmioramiennego płazu, który potężnemi zwojami opasuje i w błoto wciąga zrozpaczonego starca. Płazem tym jest—ów „szatan-ryba" z poematu Wiktora Hugo („Pracownicy morza"), o ośmiu ramionach i 400 przyssawkach, z których każdy przecina i ssie, jak bańka, gdy się do ciała raz na zawsze przytwierdzi—płazem tym jest... szwindel handlowo-przemysłowy Anglji społecznej i Ameryki, szwindel stowarzyszeń finansowych „z ograniczoną poręką" lub bez niej. Ostatni dziesiątek lat zaznaczył się w Anglji tak kolosalną dyktaturą szwindlu, że społeczeństwo w wyższych warstwach zamknęło nań oczy, tym przerażone faktem, że ono właśnie największy do niego dało pochop! Setki tysięcy ofiar opłakują dziś, iż dały się zwieść rozliczonym kompanjom bankowym, a to najsmutniejsze, że ofiary należą prawie wyłącznie do warstw niższych, ciężko pracujących, które grosz mozolnie uciułany oddały... dla zabezpieczenia się na starość—bezwstydnym i brutalnie bezwzględnym oszustom, zakrywającym się (w Anglji) płaszczem religijnej obłudy i towarzyskiem stanowiskiem.

„LIBERATOR."

Ponieważ najsmutniejszem i najogromniejszem oszustwem lat ostatnich był tu interes bankowo-budowlany, znany pod firmą: *The Liberator Building Society, Limited*, a prezesem jego zbiegły dziś do Argentyny Jabez Spencer Balfour, więc Stead dał potworowi głowę i twarz tegoż Jabeza—z najwierniejszej przerysowane fotografji. W pierwszej też części

swojej „noweli” opowiada dzieje krachu „Liberatora”, a choć im dał podściółkę z romansu dwojga młodych osób, to jednak napisał je tak, jak się przedstawiły w rozprawach sądowych. Nie mógł też Stead obrać lepszego wstępu do dalszych rozdziałów, jak tę właśnie historję, brutalnie ohydną—mało lub wcale nieznaną w świecie, bo ją tu rotrząsano długo i rozwlekle... kiedy równocześnie wrzał pełną gwałtownością proces panamski w Paryżu. W kilku tylko naczelnych zarysach mogę przypomnieć, że założyciel „Liberatora”, ów Jabez, był długie lata jednym z najwybitniejszych sekciarzy czyli, jak się tu mówi: nonkonformistów (w polityce i w gospodarstwie społecznem, purytańsko-radykalnych); że w podlondyńskiem miasteczku Croydon był „djakonem” swojego zboru, a niebawem (1888--90) został trzykrotnie obrany burmistrzem tegoż miasta; że od lat kilkunastu zasiadał w izbie niższej, był tam głęboko poważany i ceniony, jako... przyszły szef gabinetu królowej. Dodać muszę, że istotną chlubą nonkonformistów było przez lat 200, iż między sobą ludzi brudnych nie mieli lub nigdy nie cierpieli. Kiedy więc tak w ich przekonaniu świątobliwy szermierz prawdy Bożej, jak Jabez Balfour, przyłożył rękę do pługa i orać zaczął—dali mu wszystkie błogosławieństwa i bezgraniczne zaufanie... tem więcej, że celem „Liberatora” miało być wyzwolenie nędzarzów z pod jarzma właścicieli miejskich nieruchomości, t. j. budowanie tanich i zdrowych domostw dla ubogiej ludności w stolicy i w innych miastach, i że „Liberator” dawał wszelkie gwarancje, iż za deponowane w swoim banku kapitały płacić będzie tylko 4, a najwyżej 5% prowizji! Zrozumiecie to lepiej, wiedząc, że tutejsze papiery państwowe przynoszą tylko $2\frac{1}{2}$%, że banki najpoważniejsze dają z trudnością 2%; że zaś ogromne mnóstwo instytucyj finansowych ze stopą procentową po nad 5 przestało wzbudzać zaufanie skutkiem ogromnych bankructw, które zapoczątkowała upadłość Baringów, banku glasgowskiego i innych.

Jabez założył sieci na warstwy średnio-niższe, na ojców rodzin i na wdowy z oszczędzonym dla dzieci lub na starość kapitalikiem takim, którego odsetki miały albo zabezpieczyć od głodu lub dzieciom dać fachowe wykształcenie. Połów znalazł nadspodziewanie obfity, a z czasem na taką wyrósł finansowo-sekciarską potęgę, że sami pastorowie i kaznodzieje, djakoni i członkowie zarządów kościelnych byli jego najczynniejszymi ajentami! Kiedy Baringowie upadli, mówiono, że „Liberator” od samego Banku Anglji jest pewniejszy! Pojmiecie więc osłupienie, z jakiem na początku roku przeszłego dowiedziała się publiczność o zachwianiu się „Liberatora”... To też przez kilka miesięcy, mianowicie do września, procesja depozytorów do banku była bezustanną, wycofywano sumy ogromne codziennie. Bank wypłacał... pożyczając zkądinąd i płacąc aż 28% za ratunek, bo Jabez ze spólnikami nie mógł zdobyć się na odwagę zamknięcia bram „Liberatora”. Z jednej strony spodziewał się do ostatniej godziny, że... „honorowym prezesem kompanji” zechce dać się mianować pewien miljarder amerykański, świeżo tu naturalizowany—coby oczywiście wskrzesiło kredyt i zaufanie mas; z drugiej strony wiedział, iż zawieszenie wypłat i niezwłoczna po niem likwidacja sądowa odsłoniłyby cały ogrom jego bezecnych oszustw. Tymczasem zawiódł miljarder, kredyt wyczerpał się: d. 2-go września 1892-go r. „Liberator” zamknął bramy i około stu tysięcy rodzin zostało bezpowrotnie zrujnowanych.

Bankowi wierzyciele „Liberatora” postarali się o natychmiastowe zaaresztowanie swoich dłużników. Niestety, Jabeza już nie znaleźli! Słał on oddawna i usłał sobie gniazdo, z którego prawa międzynarodowe dobyć go nie potrafią, w Argentynie, gdzie żyje na stopie królewskiej. Tutaj uwięziono tylko jego spólników kilku, z którymi spekulował, z którymi prowadził za wyłudzone od publiczności kapitały... osiem różnych „interesów”, równie oszukańczych, z którymi się dzielił, zachowując sobie część lwią, którym w końcu pokazał plecy. Londyn pełen jest trwałych śladów gospodarki „Liberatora”: zamiast budować dla ubogich i przebudowywać zaraźliwe zaułki, Jabez wystawił po za stolicą kilka szeregów lichych domków, a w najdroższych dzielnicach Londynu zakupił (na kredyt) grunty i stare nieruchomości i w ich miejscu powystawiał olbrzymie pałace, z których zamierzał ciągnąć najwyższe dochody. Jeden gmach taki, odgrywający w książce Steada ważną rolę, wznosi się wśród pysznych ogrodów, nad aleją wzdłuż Tamizy, naprzeciw obelisku Kleopatry. Koszty budowy, przeznaczonej na rezydencje prywatne, wyniosły z górą 10 miljonów rubli, z tych—przeszło 6 miljonów nie zapłacili oszuści. Ogółem zaś pozostawili 70 miljonów rubli długów. Kryminalny proces „Liberatora” skończył się tego roku wyrokiem, skazującym spólników Jabeza na 6—15 lat ciężkich robót. Na rzecz zrujnowanych ofiar naród składa się do tej chwili; zebrano już 30,000 funtów, a potrzeba 20 razy więcej...

Ostatnie obroty tej ośmioramiennej hydry opisał Stead i wiernie i zarazem dramatycznie; ta pierwsza część jego książki usposobi dlań przychylnie uczciwą publiczność, i to z dwóch głównych racyj: naprzód, bo „Liberator” nie był i nie jest jedynym szwindlem, które tu istnieją bezkarnie, dlatego, bo istnieje szalona gorączka złota, chciwość... nie chcąca wierzyć, że 2×2=4, a dalej i z tego powodu, że Stead obiecuje uroczyście ogłaszać w *Dzienniku* codziennie spis wszystkich „interesów” oszukańczych, ciemnych, niepewnych.

Od tej części I-ej, praktycznej—przechodzimy do następnych... mistycznych.

„W RZYMIE.”

Druga część i trzecia mogłyby stanowić materjał do bardzo wielu tomów, gdyby się miało dać o ich dziwnej treści... sprawozdanie krytyczne. Moim obowiązkiem jest zdać z nich sprawę po dziennikarsku, dlatego uciekam się do stylu—reporterskiego.

Po krachu „Liberatora” i po przebudzeniu się w Anglji ducha uczciwości publicznej znalazły się nad Tybrem następujące osoby: lady Sidney Nestor, wdowa po anglo-amerykańskim miljarderze, z córką Nedelką. Bardzo młoda wdowa jest panią całego majątku mężowskiego; słynną jest z urody, z arystokratycznego wdzięku wszechstronnego; obok męża królowała na salonach Europy i Ameryki; z nim podróżowała w Tybecie i w Australji, obozowała z czerwonoskórymi w Kanadzie, sportowała w Anglji. Mąż, ratując życie komuś w Londynie parę miesięcy temu, spadł z konia i zabił się na miejscu—w alei nad Tamizą, między obeliskiem Kleopatry a osławionym pałacem „Liberatora”. Lady Sidney jest niby protestantką, ale nie wierzy i „kwestjami temi” nie zajmuje się wcale. Nedelka ma lat 16 i jest cudownie piękną, dobrą; wierzy w Boga i w dobrych ludzi, wierzy przedewszystkiem w swoją matkę—i ubóstwia ją odpowiednio.

Prócz tych pań i w ich bezustannem towarzystwie bawi w Rzymie kilka innych osób, kobiet i mężczyzn, potrzebnych do romansu Nedelki, ale reporterowi wcale niepotrzebnych — a oprócz nich i bezustannie z niemi chodzi po Rzymie niejaki Sterling, angielski dziennikarz, filozof, filantrop, mistyk, psychometra, cynik i dziwak. W Sterlingu odkrywa domyślny reporter W. T. Stead'a, a domysł jego słuszny stwierdzają ilustracje, bo w nich Sterlingiem jest Stead, przewybornie odfotografowany kilka razy. W lady Sidney Nestor, w której żyłach ma płynąć krew cygańska, upatruje reporter — literacki zlep trzech kobiet: 1) lady Henry Somerset, siostry księcia Sutherlandu, w której żyłach płynie odrobina krwi cygańskiej, po starej odrośli wędrownego szczepu, angielskich Arundelów; 2) miss Astor, siostry miljardera Astora, właściciela gazety *Pall-Mall*, a dziedziczącej w Stanach Zjednoczonych kolosalną po stryju fortunę; 3) zlep uzupełnia się w wyobraźni Sterlinga ideałem—bo lady H. Somerset, choć bardzo majętna, wierzy tylko w jedną misję swoją w Anglji i w Ameryce: w zaprowadzenie powszechnej wstrzemięźliwości, bo miss Astor, choć kolosalnie bogata, po za celem jedynym, opędzenia się konkurentom, nie widzi innego w życiu i widzieć nigdy nie będzie zdolną...

Lady Sidney Nestor pędzi konno po rzymskiej Kampanji, wpada na tabor cygański, rozmawia ze starą cyganką, słyszy tejże o sobie dziwne proroctwo, wpatruje się w pokazany sobie „Kryształ króla Salomona” i w krysztale tym jasnowidzi samą siebie, zadumaną nad jakąś gazetą. Nie rozumie nic z tego wszystkiego; wraca do hotelu, kładzie się spać—ale nie śpi. Przychodzi do nieśpiącej nieboszczyk mąż; całuje jej usta i poleca, aby nazajutrz udała się do św. Piotra i klękła u konfesjonału angielskiego.

Czyni to wszystko lady Sidney Nestor.

Rozmowa jej z niewidzialnym kapłanem.

N. K. Czego żądasz, duszo?

Lady. Nie wiem wcale...

Po wymianie kilku zdań konwencjonalnych, *N. K.* zapytuje: W co pani wierzysz?—i dowiaduje się, że lady w bardzo wiele rzeczy nie wierzy.

N. K. Nie pytam się, w co pani „nie” wierzysz, tylko w co wierzysz?

Lady (zakłopotana). Doprawdy... ja nie wiem, to jest proszę mi za złe nie wziąć, proszę nie sądzić, iż sobie z pana żartuję... ale, jeżeli wierzę, to w to, że... *dwa razy dwa, to cztery.*

A wtedy *N. K.* tak przemówił: Moja duszo, to wystarcza... to ci może wystarczyć na początek. Żyj stosownie do tej wiary... i niech pokój będzie z tobą.

Tego samego dnia przysłuchuje się wdowa Sterlingowi, rozprawiającemu o religji, o religjach i religijności. Długie to i bardzo mistyczne rozprawy; koniec końców dziennikarz twierdzi, że założyłby dziennik i zakon rycerski. Zakonu patronem byłby staroangielski św. Jerzy, walczący z hydrą społeczną: wszechstronnem, materjalnem i moralnem szwindlerstwem. „Wszyscy, którzy kochają, służyć mają wspólnie wszystkim, którzy cierpią.” Formułką zaś tej wiary byłoby: „2×2=4”.

Słysząc te słowa, lady Sydney doznaje „uroczystego wzruszenia”—bo Sterling powtórzył jej własne zdanie, wyrzeczone w konfesjonale. Nad wieczorem Nedelka oświadcza matce, że jeśli kto, to ona, lady Sidney, powinna być—twórcą zakonu. Następnych dni, podczas długich po świętem mieście przechadzek, powstaje między Sterlingiem a wdową układ: on, niezależnie od niej i nie żądając od niej ani grosza, założy *Dziennik*; ona zaś, niezależnie od Sterlinga, ale do spółki z *Dziennikiem*, założy „powszechny zakon św. Jerzego”.

Niczego więcej z tego pobytu w Rzymie nie zapisuję, choć warto może powtórzyć zdanie Sterlinga o Kolizeum: „Było to za Cezarów i jest do dziś dnia najgenjalniejsza reklama dla nauki chrześcijańskiej”.

„THE DAILY PAPER.”

Minęło lat siedem, rozpoczął się wiek XX-ty i jesteśmy w Londynie. Toczy się dalej romans Nedelki, ale nic nas on nie obchodzi. Oczy i uszy mamy zajęte zmienioną fizjognomją wielkiej stolicy—zmienioną, dzięki wychodzącemu od lat sześciu *Dziennikowi* i powiązanym z nim instytycjom i stowarzyszeńniom, między któremi zakon św. Jerzego miejsce zajmuje najwybitniejsze.

Jeneralną kwaterą... powiedzmy odrazu: stedyzmu—jest olbrzymi gmach, zbudowany niegdyś przez szwindlerów, którzy wyssali dobytek setek tysięcy ludzi, niewierzących, iżby 2×2=4 tylko, a nie więcej. Wznosi się ten pałac wśród pysznych ogrodów, na wzgórzu i nad wspaniałą aleją nadtamizańską, a wprost naprzeciw obelisku Kleopatry; w alei zabił się przed ośmiu laty mąż lady Sidney Nestor, chcąc uratować życie komuś innemu. Pałac ten powiększono i przebudowano na swego rodzaju Eldorado; z frontu strzegą go dwa pawilony, zakończone wysokiemi wieżycami: na jednej z wieżyc powiewa narodowa flaga angielska, na drugiej—amerykańska, bo Stead jest stałym apostołem idei zlania się kiedyś obudwóch społeczeństw anglo-saskich w jedną rodzinę. Z głównego korpusu budowli wyskakuje pod niebiosa stalowa wieża, podobna do eifflowej, a z jej szczytu, od zmroku do jutrzni 24 latarnie elektryczne rzucają snopy światła na 24 gmachy, ajencje redakcyjno filantropijne *Dziennika*, rozłożone po dzielnicach Londynu. Do centralnego pałacu wrócimy jeszcze; tymczasem słów kilka o formie, treści i o wydawnictwie *Dziennika*.

Stead wprowadza tę ważną reformę, że gazeta jego zamiast być—jak wszystkie angielskie—obrusem lub prześcieradłem, jest broszurą: formatu tego samego, co *Review of Reviews* i niniejszy rocznik, o 40—60 stronicach dwułamowych. Łatwo ją będzie czytać w wagonach i omnibusach, łatwo schować do kieszeni, łatwo przechować do oprawy w tomy. W osobnej serji gmachów, nad brzegiem przeciwległym Tamizy, mieszczą się lejarnie czcionek i płyt stereotypowych, drukarnie, składy papieru i administracja. Gazeta dochodzi do każdego prenumeratora (bo Stead tych chce mieć przedewszystkiem, jak to jest na stałym lądzie) przed 8 zrana; druk więc zaczyna się o 2-ej po północy—na maszynach Feista, odbijających, składających, przecinających i broszurujących po 5,000 egz. na godzinę. Maszyny zatrzymują się po odbiciu codziennej liczby 250,000 egz. dla samego Londynu. Wzorowo urządzone brygady ubogich wdów... odbierają paki gazety co półgodziny i... elektrycznemi welocypedami rozwożą po swoich obwodach. Dziennik wychodzi równocześnie w kilkunastu prowincjonalnych miastach Anglji, w 8-iu szkockich i w 4-ch irlandzkich—bo wszystek dział informacyjny z naczelnemi artykułami dochodzi o północy do pozalondyńskich ajencyj specjalnemi drutami telegraficznemi, a resztę gazety zapełnia prowincjonalny redaktor wiadomościami miejscowemi, pod ścisłym warunkiem, że każdy artykuł swój własny napisze zgodnie z duchem i celami... stedyzmu.

Treść *Dziennika* (przedsmak jej daje nam numer okazowy) będzie następująca: Przedewszystkiem będzie codzień... „nabożeństwo poranne”. Tak o niem pisze Sterling: „Jedna stronica pozostanie dla codziennego nabożeństwa, t. j. dla uprawy wzniosłego ideału, przemawiającego do człowieka wewnętrznego. Dalej *Dziennik* będzie codziennym „konfesjonałem”, „pręgierzem” i „inkwizycją”! Innemi słowy: będzie powszechną encyklopedją informacyjną dla wszystkich o wszystkiem; będzie „biurem pracy” dla robotników, „adwokatem” ubogich i nieszczęśliwych—a nadewszystko, działając do spółki z zakonem św. Jerzego, będzie „pręgierzem” wszelkiego bezprawia, oszustwa, każdej niecnoty—czy publicznej, czy prywatnej. Więc dwie stronice przynajmniej zajmie codzień rubryka pod tytułem: „Jak zarobić pieniądze i jak je stracić” — zdobić ją będzie pręgierz, pod którym rysownik redakcji stawi codzień, jeśli potrzeba, najgłówniejszego szwindlera. W numerze okazowym figuruje Jabes Spencer. Inkwizycją zajmie się zakon, założony przez lady Nestor

składający się z osób obojej płci, najmocniej zdecydowanych do poświęcenia czasu i majątku na ten cel jeden: zdemaskowania obłudy, fałszu i wszelkiego oszustwa, szkodzącego społeczeństwu, lub bezsilnym, bo ubogim osobom prywatnym. Zakon jest przygotowany do procesów o oszczerstwo; z początku będą one codzienne, kosztować mogą do 15,000 funtów pierwszego roku, ale z czasem mowy już o nich nie będzie.

Zarazem *Dziennik* ogłaszać będzie spis instytucyj finansowych i innych, zasługujących na całkowite zaufanie, do tyla przynajmniej, o ile „inkwizycja" przekona się o ich *bona fides.*

Wiemy już, że *Dziennik* podawać będzie codziennie dzieje świata — dyplomatycznego, politycznego i towarzyskiego w formie „romansu świata". Ale oryginalną nowością to będzie przedewszystkiem, że, oprócz specjalnych korespondentów, redakcja mieć będzie w Londynie... jasnowidzów: albo widzących w stanie normalnym albo w hypnozie!

Śmiejcie się, jak chcecie—Stead jest najabsolutniejszym może w świecie adeptem i propagatorem nauk czy domysłów spirytystycznych i wszelkiego okultyzmu. Już np. w numerze okazowym zamieszcza on sprawozdanie z *interview* z lady Brook: podczas *interview* Stead był w Szwajcarji, a lady w Szkocji; posługiwał się ołówkiem automatycznie, zadając pytania. Lady Brook potwierdza autentyczność rozmowy poprzez góry i wody... Kiedy więc specjalny korespondent przyśle telegram z pola bitwy, dajmy na to w kraju matabelów, w Afryce południowej, donoszący o rozpoczęciu akcji, natychmiast osoba jasnowidząca zostanie zahypnotyzowana w redakcji londyńskiej: „Jesteś na polu bitwy" — powie jej hypnotyzer i da znak stenografom. Szczegółowe opowiadanie medjum ukaże się natychmiast w *Dzienniku*; jeżeli przed wydrukowaniem go telegramy afrykańskie potwierdzą główne części opowiadania, to wyjdzie ono jako „specjalne sprawozdanie naocznego świadka", w przeciwnym razie jako „raport jasnowidza". Jeden z pawilonów pałacu redakcyjnego będzie oddany jasnowidzom, hypnotyzerom i psychometrom.

W drugim pawilonie będzie olbrzymia *camera obscura*, w której wszelkie wypadki uliczne w stolicy, od mordów i pożarów do najdrobniejszych „przypadków", będą widne na stole, z którego rysownicy odtwarzać mają sceny do ilustracji sprawozdań w *Dzienniku.*

O ile zostanie wolnego miejsca w gazecie, zajmować je mają dosadne opisy wielkich wypadków w zamierzchłych dziejach świata; ukazywać się one będą w formie... specjalnych korespondencyj, napisanych z wyczerpującem uwzględnieniem wszystkich istniejących informacyj. W numerze okazowym czytamy... pod serją sensacyjnych nagłówków, telegraficzny raport korespondenta, datowany z „jeneralnej kwatery greckiej, Salamis, środa wieczorem, r. 480-go przed Chr.", a donoszący o pogromie floty perskiej: „Okropna rzeź! — Xerxes w ucieczce. — Strategja Temistoklesa. — Interview z admirałem greckim"... zupełnie tak samo, jak gdyby wielki wypadek zdarzył się bieżącego roku!

* * *

Mimo najszczerszej chęci zapoznania was z całym programem Steada, kończyć muszę. Więc pokrótce tylko wspomnę, że prenumeratorowie *Dziennika* i przyjaciele inni tworzyć mają „Stowarzyszenie bratnie"; odkładać będą codziennie „jednego papierosa", czyli 1 penny; ztąd powstanie roczny kapitał, wysokości najmniej 7½ miljona rubli, a ten ma być zużytkowany w ten sposób: część pójdzie na filantropijny „bank najuboższych", część na urządzanie odczytów i rozrywek publicznych, część na cele nagłe ogólno-krajowej potrzeby.

Rezultaty tej pracy w imię miłości bliźniego, z dziennikarstwem, posiłkującem się i telegrafem i okultyzmem, widoczne są już w szóstym roku istnienia *Dziennika.* Najcharakterystyczniejszym z nich jest.. wiadomość, nadesłana przez redaktora w chwili szczęśliwego zakończenia romansu Nedelki (i książki); telegram Sterlinga z Buenos Ayres opiewa tak: „Jabez Spencer został tu nawrócony przez Armję Zbawienia... Chce on zwrócić wszystkie skradzione kapitały, oddaje cały majątek, wydaje się w ręce sprawiedliwości, uznaje się winnym i chce iść... do ciężkich robót na całe życie."

Nie wątpię ani chwili, że Stead dziennik swój założy, że nawet zrobi, z pomocą bogatych osób, dużo z dziś zakreślonego programu, a nie wątpię dlatego, że mistyczno-histeryczny stedyzm rozlewa się tu od lat ośmiu we wszystkich warstwach ze zdumiewającą szybkością i siłą.

Edmund Naganowski.

Wiadomości bieżące.

= *Russk. wied.* donoszą, iż do ministerjum finansów wniesiono projekt całkowitego zreformowania departamentu handlu i rękodzieł przy ministerjum finansów.

= Ministerjum dóbr państwa wyjaśniło, że wszelkie podania, dotyczące spraw rolnictwa, winny być zaopatrzone w odpowiednie motywy i dane statystyczne. Bez podobnych notatek z motywami podania nie będą wcale roztrząsane.

= *Russk. żizń* pisze: P. minister oświaty zaleca zobowiązać dyrektorów gimnazjów i szkół realnych okręgu naukowego odeskiego, aby przy wydawaniu patentów i świadectw uczniom pochodzenia żydowskiego zawiadamiali ich, iż nie powinni przyjeżdżać osobiście w celu składania podań o przyjęcie ich do wyższych zakładów petersburskich, w przeciwnym bowiem razie narażą się na wydalenie z Petersburga. Osoby tej kategorji powinny posyłać swe podania za pośrednictwem miejscowej władzy naukowej. Dopiero po uzyskaniu przychylnej odpowiedzi uczniowie-żydzi mogą wyjeżdżać do Petersburga.

= *Graždanin* dowiaduje się, iż przy ministerjum dóbr państwa w najbliższej przyszłości utworzona będzie komisja z udziałem specjalistów w celu wszechstronnego naradzenia się nad kwestją, w jaki sposób możnaby najskuteczniej poprzeć rozwój gospodarstw leśnych w obrębie państwa. Jednocześnie komisja zajmie się sprawą utylizacji piasków ruchomych i obmyśleniem środków w celu przyjścia z pomocą właścicielom ziemskim, pragnącym zalesić u siebie puste przestrzenie.

= Wczorajsza depesza poranna doniosła o otwarciu ruchu na całej odnodze kolei władykaukaskiej do Pietrowska. Z chwilą urzeczywistnienia tego faktu wybrzeże morza Kaspijskiego połączone zostało z całą siecią kolei w państwie, a nowa linja nabiera poważnego znaczenia dla tutejszego okręgu fabrycznego w ogólności, dla Łodzi zaś specjalnie, stanowić bowiem będzie najkrótszy kierunek dla przewozu transportów bawełny z Azji środkowej, które dotychczas Wołgą z Astrachania do Carycyna lub Saratowa, wreszcie do Baku koleją zakaukaską, przez morze Czarne i Odessę do nas prowadzono. Linja kolei władykaukaskiej, wytykając najbliższy kierunek, zmniejszy znacznie koszt przewozu bawełny, a tem samem i cenę wyrobów. Zarząd kolei władykaukaskiej otwiera w Warszawie ajenturę handlową, a niezależnie od tego, aby zapewnić dla swego taboru transporty w odwrotnym kierunku od Rosji europejskiej do morza Kaspijskiego, pośredniczyć zamierza w zawiązywaniu stosunków handlowych i ułatwianiu zbytu w Azji dla wyrobów okręgów fabrycznych moskiewskiego i łódzkiego. W tym celu kolej władykaukaska czyni starania o otwarcie przy ajenturach swoich stałej wystawy prób i wzorów wyrobów wymienionych okręgów fabrycznych.

= Transporty zboża, wysyłane z kolei russkich przez Warszawę do stacji Granica kolei warszawsko-wiedeńskiej, zostały skierowane z rozporządzenia ministerjum komunikacyj przez Iwangród do stacji Granica kolei dąbrowskiej. Na tę ostatnią stację winni się zgłaszać po odbiór lub przeekspedjowanie zboża interesanci, posiadający duplikaty listów frachtowych, adresowanych na Granicę warszawsko-wiedeńską. Z powodu znacznego napływu i zalegania transportów zbożowych na Granicy kolei dąbrowskiej, z powodu niedostarczenia przez kolej austrjacką żądanej ilości wagonów pod przeładunek, kolej dąbrowska nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę towarów, idących za granicę.

= Z zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania o przebiegu epidemji cholery dowiadujemy się, że w ciągu d. 20-go listopada w Warszawie do szpitala Dzieciątka Jezus przybyło 2-ch chorych z pod nr. 25-go przy ulicy Wileńskiej na Nowej Pradze z podejrzanemi oznakami choroby, razem było chorych 2-ch, w szpitalu żydowskim znajdowało się 3-ch chorych. W dniach 18 i 19-ym listopada w osadzie Przedczu zachorowało osób 6, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 13; w osadzie Stanisławowie zachorowała osoba 1, wyzdrowiały 2, pozostał 1 chory.

= Jak donosi *Gaz. polic.*, gubernator łomżyński zawiadomił oberpolicmajstra m. Warszawy, że cholera w pow. ostrowskim zupełnie wygasła.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że przytułek położniczy, utrzymywany w domu pod nrem 150-ym przy ulicy Marszałkowskiej przez akuszerkę Walerję Migasiewiczową, jest miejscem nierządu i ukrywania osobistości podejrzanej konduity. Wskutek tego na mocy § 30-go przepisów o porządku wydawania akuszerkom pozwoleń na utrzymywanie przytułków położniczych, zatwierdzonych przez radę lekarską w 1886-ym r., polecam komisarzowi cyrkułu nowoświatowego zakład Migasiewiczowej niezwłocznie zamknąć i odebrać jej wydane poprzednio pozwolenie."—„Rządzca domu pod nrem 184-ym przy ulicy Konstantynowskiej, Henryk Liwski, który odmówił dokonania formalności meldunkowej i na kartce odnotował, że nie jest obowiązany zadosyć uczynić temu żądaniu, zostaje usunięty od czynności z pozbawieniem prawa prowadzenia meldunków."

= Jutro, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu odbędzie się posiedzenie sekcji IV-ej przemysłu drobnego i rzemiosł, którego program obejmuje: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia; 2) kilka uwag z powodu obecnej wystawy skór i wyrobów skórzanych; 3) projekt zmian w przepisach rzemieślniczych, tyczących się czeladników i uczniów. Posiedzenie zakończą drobne wiadomości z dziedziny przemysłu drobnego oraz sprawy bieżące.

= W znanej sprawie Bogusławy Brzezickiej adwokat przysięgły J. M. Kamiński wniósł podanie, w którem żąda dodatkowej ekspertyzy na posiedzeniu izby sądowej.

= Jak się dowiadujemy, wydawca *Lodzer Zeitung*, p. Jan Petersilge, otrzymał pozwolenie na wydawanie przy swojej gazecie w Łodzi dodatku w języku russkim.

= Wczoraj w sali hotelu Rzymskiego urzędnicy wydziału ruchu i zarządu kolei nadwiślańskiej ucztą składkową żegnali wychodzącego ze służby na tej kolei pomocnika naczelnika ruchu, p. Pietierowa, który obejmuje stanowisko pomocnika naczelnika ruchu na kolei libawsko-romeńskiej. Obowiązki pomocnika naczelnika ruchu na kolei nadwiślańskiej zastępczo pełnić będzie starszy referent wydziału ruchu tej kolei, p. Karol Guttner.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Petersburga naczelnik głównego zarządu inżenierji, jenerał-lejtnant Zabotkin, wyjechał zaś do Siedlec naczelnik dyrekcji naukowej, rz. r. st. Dobrowolski.

= Z teatru i muzyki.

* Wczorajsze zebranie, z okoliczności św. Cecylji, w Towarzystwie muzycznem, przy najlepszym nastroju uczestników przeciągnęło się do rana.

Ucztę rozpoczęto o godz. 11½, wśród przemówień zaś zaznaczamy głosy pp.: Bogumiła Folanda, prezesa Towarzystwa; Emila Marxa, wiceprezesa; Aleksandra Rajchmana, Zygmunta Noskowskiego i Mieczysława Frenkla.

Ostatni wyborną powiedział mowę humorystyczną, pełną werwy i swady oratorskiej na tle stosunków muzycznych w ogóle.

Po kolacji urozmaicali zebranym czas wiolonczelista Philipp, skrzypek Szylski, dyrektor Noskowski, dyr. Lewandowski, Rożalski i Moniuszko (kwartet humorystyczny), Landau (śpiew) i Hertz.

* Dziś w teatrze Wielkim balet „Pan Twardowski"; jutro „Rigoletto", trzeci występ p. Maurela.

* Panna Helena Marcellówna w dniu dzisiejszym udaje się na występy gościnne do Łodzi.

Prymadonna naszego dramatu ukaże się pięć razy w teatrze Victoria, mianowicie: w „Naszych najserdeczniejszych", „Adrjannie Lecouvreur", „Frou-frou", „Mieszczanach na prowincji" i daudetowskiej „Sapho".

* Rozmaitości dają dziś Sudermanna „Gniazdo rodzinne" z pp. Lüdową, Ostrowską i Grabowiecką, oraz pp. Rapackim, Ładnowskim, Prażmowskim i Nowickim w rolach głównych.

* Sympatyczny artysta naszej sceny, p. Wolski, od dni kilku złożony jest ciężką niemocą; z tej przyczyny w dzisiejszem „Gnieździe rodzinnem" chorego kolegę, w roli porucznika, zastąpi p. Nowicki.

* Rolę tytułową w „Andrei" Sardou objęła p. Fedorowiczowa.

* Wczorajsze przedstawienie „Praw serca" liczną zgromadziło publiczność.

Sztukę i wykonawców sowitemi darzono oklaskami, zwłaszcza po scenie kapitalnej p. Marcellówny i p. Nowickiego w akcie 3-im przyjęcie było entuzjastyczne.

* Teatr Mały powtarza dziś świeżo wznowionych z powodzeniem „Żołnierzy Ludwika XIII-go" Varney'a.

* Jutro teatr Mały wznawia dawno nieśpiewanego „Barona cygańskiego" z udziałem p. Czosnowskiej w partji Safi.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 391, Rozmaitości 403, Małym 422; na wystawach: obrazu „Modlitwa" W. Szymanowskiego w resursie obywatelskiej 280, skór w Muzeum przemysłu i rolnictwa 120, etnograficznej 10 i muzeum rzemieślniczego 15.

= Wystawa przetworów.

Lista sędziów wystawy przetworów owocowych i warzywnych w następujących działach została już uformowana:

Do I-go działu suszu i powideł są zaproszeni pp. Juljan Fuchs, Aleksander Bocquet, E. Jankowski, W. Miller i E. Werner.

W dziale konfitur, konserw, marmolad, galaret itp. panie: Marcela Kaczyńska i Paulina Szumlańska, oraz pp.: Aleksander Liefeld i Pągowski.

W dziale win, soków, jabłeczniku i octu owocowego pp.: Bukowski, Gustaw Gebethner, E. Lange, N. Milicer, Rufin Morozowicz i Aleksander Szanior.

W ciągu dwóch dni ubiegłych nadeszły jeszcze następujące deklaracje:

Dobra Otwock (p. Z. Kurtz), owoce suszone i warzywa, zwłaszcza śliwki z kategorji wielkiej produkcji.

Pani Felicja Lubińska z Młodzieszyna wina owocowe.

P. Semadeni z Kijowa suche konfitury.

P. Michał Mutniański, aptekarz z Warszawy, wina owocowe i marmolady z pomidorów.

Pp. Winkler i Kraszewski z Warszawy: soki, owoce konserwowane i cukrowane.

W ogóle 25-iu wystawców zajmie 275 stóp kwadratowych na stołach w lokalu Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Chmielnej, tak, że już niewiele wolnego miejsca pozostało.

Nikt dotychczas nie deklarował wystawienia jabłecznika i octu owocowego.

W ogóle najbogaciej będą się przedstawiały działy: win owocowych i suszu tak warzywnego, jak owocowego.

Dziś wieczorem w lokalu Towarzystwa odbędzie się posiedzenie członków komitetu wystawowego.

= Pogadanka.

Przyśpieszona hodowla warzyw, oraz sposoby ich konserwowania wypełniły wczorajszą pogadankę p. Edmunda Jankowskiego.

W pobliżu miast, gdzie jest łatwość zbycia t. zw. nowalijek, daje bardzo dobre rezultaty uprawa warzyw w skrzyniach inspektowych, ogrzewanych końskim nawozem.

Ogrzewanie za pomocą termosyfonów czyli rur z wodą gorącą lub też kaloryferami daje ciepło równomierniejsze, lecz za to wymaga większego nakładu i uzdolnienia przy manipulowaniu, skutkiem czego u nas mało jest jeszcze w użyciu.

Zdala od większych ognisk ruchu, powyższa uprawa ograniczyć się musi na ogórkach i pomidorach, które lepiej od innych wytrzymują odległy przewóz; udają się one także wybornie w szklarniach, ale sposób ten jest dość kosztowny.

W celu długiego przechowania warzyw umieszczamy je w szklanych lub cynowych puszkach, napełnionych soloną wodą, zagotowujemy i w chwili wrzenia zamykamy hermetycznie, przez co chronimy od przystępu powietrza.

Tak zakonserwowany produkt w zupełności zachowuje właściwy smak.

W zakończeniu mowca usilnie zachęcał słuchaczów do hodowli nasion, twierdząc, że z sześciu miljonów rubli, które kraj nasz wydaje rocznie na nasiona roślin ogrodowych i pastewnych, zaledwie 200,000 rs. przypada na tutejszych producentów, resztę zabierają producenci zagraniczni.

Ta gałąź przemysłu ogrodniczego wymaga wielkiej pieczołowitości, ponieważ przyroda dąży stale do utrwalenia pierwotnego gatunku, nie zaś różnorodnych odmian, które ogrodnicy w wielkiej liczbie rok rocznie wytwarzają.

Dość więc krótkiej opieszałości, aby z trudem wytworzona odmiana powróciła do pierwotnego stanu.

Następna pogadanka odbędzie się d. 1-go grudnia.

= Opieka nad zwierzętami.

Wczoraj pod przewodnictwem bar. Bruiningka odbyło się posiedzenie miesięczne członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Przedstawiony przez członka-kontrolera stan kasy za miesiąc ubiegły wykazuje w przychodzie rs. 4,035 kop. 84½, w rozchodzie rs. 343 kop. 64; remanent na listopad stanowi rs. 3,692 kop. 30.

Ze sprawozdania o działalności ambulatorjum Towarzystwa okazuje się, iż w miesiącu ubiegłym udzielono ogółem 111 porad, w tej liczbie 42 koniom i 69 psom.

Porad bezpłatnych z wydaniem lekarstw udzielono 51.

Następnie przedstawiono: protokuł z narady opiekunów cyrkułowych, w d. 7-ym b. m. odbytej, jak również protokuł komisji, wybranej z grona opiekunów do obejrzenia zabudowań za rogatką powązkowską, w których pomieszczane są psy do czasu ich wykupienia lub zgładzenia.

Poruszone we wspomnianych protokułach kwestje, tyczące się uporządkowania miejscowości przy ulicy Jerozolimskiej pod nrem 81-ym, która, jako niezabrukowana, przyczynia się do męczenia koni, i dopełnienia niektórych meljoracyj w urządzonych przez magistrat zabudowaniach dla psów postanowiono przedstawić władzy właściwej.

Z protokułu narady łódzkich członków zarząd dowiedział się o złym stanie szosy, prowadzącej z Łodzi do Konstantynowa, jak niemniej bruków w samej Łodzi, które w obecnej porze jesiennej z ciężarem, a nawet lekkiemi pojazdami są niemożliwe do przejazdu, wskutek czego uchwalono zwrócić się w tych kwestjach do właściwego gubernatora, jak również w kwestji zabronienia zaprzęgu w dyszel jednego konia, który to sposób zaprzęgu naraża konie na okaleczenia i utrudnia ich pracę.

Odezwę oberpolicmajstra warszawskiego na prośbę Towarzystwa, tyczącą się skierowania ładownych wozów od mostu aleksandryjskiego w stronę alei Jerozolimskiej przez ulicę Dobrą, jako mniej spadzistej, której zadosyćuczynić nie można ze względu na warunki miejscowe.

Zakomunikowane przez ober-policmajstra wykazy o osobach, pociągniętych w m. wrześniu do odpowiedzialności sądowej za naruszenie przepisów Towarzystwa, z których okazało się, iż za powyższe przekroczenia pociągnięto do odpowiedzialności 22 osoby.

Trzy protokuły, sporządzone przez członków radomskich pp. K. Hoffmana, J. Grodzickiego, W. Praussa i J. Skilińskiego o dopełnionych przez nich w m. Radomiu rewizjach bydłobójni, rzeźni ptactwa domowego i pomieszczenia dla psów chwytanych przez miejscowego czyściciela, w których wykazano zauważone niewłaściwości i środki, jakie należy zastosować ku usunięciu ich, uchwalono przyjąć do wiadomości i odwołać się do właściwej władzy.

Odezwa radomskiego gubernatora, zawiadamiająca o poleceniu naczelnikom powiatów i policmajstrowi m. Radomia pilnego przestrzegania przepisów Towarzystwa opieki nad zwierzętami i obznajomienie z niemi wójtów gmin.

W końcu odczytano i zadecydowano wnioski rzeczywistych członków pp. W. Zajtza, S. Zielińskiego i K. Kręskiego, oraz odezwy naczelnika pow. włodawskiego i dowódzcy pułku keksholmskiego o karach wymierzonych za nieludzkie obchodzenie się ze zwierzętami.

Wskutek zamieszczonej w jednem z pism wzmianki o niewłaściwym przewozie na kolei dąbrowskiej drobiu—uchwalono przedsięwziąć stosowne środki.

= U wioślarzy.

Komitet Towarzystwa wioślarskiego postanowił jeden dzień w tygodniu przeznaczyć na zebrania familijne, aby i rodziny członków mogły korzystać z lokalu, kręgielni, czytelni itp.

Pierwsze zebranie odbędzie się jutro, we czwartek, dnia 23-go b. m., a gospodarzami wieczoru będą pp.: Gustaw Paprocki i Edward Szawłowski.

= Pobór do wojska.

Komisja poborowa warszawska dokonywała w dniu wczorajszym oględzin lekarskich popisowych, nie posiadających żadnych ulg, którzy w tegorocznem losowaniu wyciągnęli numery od 1,681 do 1,840 włącznie.

Do superrewizji tej powołano ogółem 103-ch popisowych (54-ch chrześcijan i 49-iu żydów), z której to liczby przyjęto do wojska 37-iu (chrześcijan 20-tu i żydów 17-tu), zaliczono do pospolitego ruszenia 20-tu (chrześcijan 9-iu i żydów 11-tu), udzielono odroczeń do r. p. 15-tu (chrześcijanom 10-iu i żydom 5-iu), do szpitala pod obserwację lekarską odesłano 10-iu chrześcijan 3-ch i żydów 7-iu), za zupełnie niezdolnych uznano 7-iu (chrześcijan 5-iu i żydów 2-ch), nie stawiło się zaś 14-tu (chrześcijan 7-iu i żydów 7-iu).

Dziś przed komisją poborową stają do superrewizji popisowi, nie posiadający żadnych ulg, którzy wylosowali numery od 1,841 do ostatniego, jutro zaś poddawani będą rewizji lekarskiej wszyscy popisowi, korzystający z ulg trzeciego rzędu, oraz popisowi z ulgami drugiej kategorji, którzy wyciągnęli numery od 1 do 700 włącznie.

= Gołoledź.

Z powodu nagłego mrozu, na torach kolei nadwiślańskiej i terespolskiej w dniu wczorajszym utworzyła się gołoledź.

Pociągi towarowe kursowały z nieznacznem spóźnieniem.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym p. Karol Jasiński, okywatel z opoczyńskiego, wysiadając z wagonu na dworcu kolei wiedeńskiej, został przez jednego z współpasażerów silnie potrącony; okazało się, iż to był złodziej, gdyż pan J. spostrzegł później brak pugilaresu, zawierającego kilkadziesiąt rubli i różne kwity. — Z wozu p. Łuniewskiego podczas przejazdu przez plac Grzybowski skradziono skrzynię z butelkami wina. — Na targu praskim włościanie ze wsi Płochocin: Jarzyna, Jakubowski i Oczosało poznali trzy krowy skradzione im przed kilkoma dniami z obory; złodzieja, który krowy na targ przyprowadził, aresztowano. — Na folwarku Łosie wtargnęli w porze nocnej złodzieje, jak się należy domyślać, z Warszawy przybyli, i zabrali pięć futer oraz różne rzeczy, będące własnością p. Wł. Mysyrowicza, wartości około 700 rs. — Włościaninowi z pod Nowo-Mińska, Michałowi Dobrzyńskiemu, skradziono parę koni z wozem i uprzężą.

= Oszustwo.

Do kolonistów braci Michała i Wawrzeńca Czykoreńców z Kępy, w szynku za rogatką grochowską zbliżył się jakiś jegomość, proponując im nader korzystne przedsiębiorstwo furmanek.

Czykoreńcy chętnie się zgodzili i nazajutrz dostawili w oznaczone miejsce cztery wozy parokonne, które przewoziły różne towary na stacje kolejowe.

Podług umowy, zapłata miała nastąpić w końcu tygodnia, za datek zaś Czykoreńcy otrzymali w kwocie 7 rs.

Wczoraj właśnie minął tydzień, lecz przedsiębiorcy i pośrednik zniknęli.

Oszukani koloniści ponieśli stratę około 60 rs.

= Podwójny wypadek.

W dniu wczorajszym kolonista z [illegible]rudna, Adam Majak, przyszedłszy z żoną do stodoły, wlazł na wiązanie zawieszone po nad klepiskiem, dla nabrania paszy.

Wątłe żerdzi rozluźniły się, przy [illegible]zem M. zleciał, padłszy całym ciężarem ciała na żonę.

Kolonista złamał rękę, zaś Majak[illegible]a, od uderzenia podkutem obuwiem, ma uszkodzoną czaszkę, a nadto niebezpieczną ranę w głowie.

Poszwankowanych odwieziono do szpitala.

= Nagły zgon.

W głównem więzieniu karnem zmarł nagle Adolf Labrentz mieszkaniec powiatu skierniewickiego.

Śledztwo, w celu zbadania przyczyny zgonu, zarządzono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 23-go listopada, o godzinie $5^1/_2$ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków komitetu kąpieli ludowych.

— D. 23-go listopada, o godz. 1-ej po południu, odbędzie się w biurze dyrekcji kolei nadwiślańskiej zwyczajne i nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa tejże kolei, niedoszło do skutku w pierwszym terminie z powodu niezłożenia wymaganej przez ustawę ilości akcyj.

— D. 23-go listopada, o godz. 9-ej zrana, w byłych barakach rekruckich na Pradze, stawić się mają przed komisją poborową do superrewizji wszyscy popisowi, posiadający ulgi drugiego i trzeciego rzędu z №№ od 1—700-go; d. 24-go b. m. odbywać się będzie superrewizja popisowych tej samej kategorji z №№ od 700-go do ostatniego.

— D. 24-go listopada, o godzinie $5^1/_2$ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ochron.

— D. 24-go listopada, w magistracie m. Nowomińska, odbędzie się licytacja po raz drugi na trzechletnią dzierżawę od d. 13-go stycznia r. p. dochodu z łaźni żydowskiej z mykwą od rs. 400 rocznie; wadjum rs. 40.

— D. 24-go listopada, w radzie gubernjalnej kieleckiej dobroczynności publicznej, odbędą się licytacje na dostawę w r. p. dla szpitala św. Aleksandra w m. Kielcach artykułów spożywczych i innych przedmiotów; wadjum oznaczono na rs. 650.

ZE ŚWIATA.

× **Wyprawa Nansena.** Według wiadomości, przywiezionych z północnych części morza Lodowatego przez poławiaczy wielorybów do Hammerfestu w Norwegji, dr. Nansen, śmiały badacz Grenlandji, który obecnie znajduje się w drodze do bieguna północnego, ma widoki pomyślnego ukończenia wyprawy, o ile, oczywiście, pomyślną być może wycieczka w strefy, gdzie nieprzezwyciężone przeszkody żywiołowe nasuwają się na każdym kroku. Jak zapewniają poławiacze wielorybów, przed d. 20-ym sierpnia r. b. na północno-wschodnich wybrzeżach Nowej Ziemi i przylądka Nassau nie było jeszcze lodów, a więc nie można było rachować na rychły przepływ wielorybów. W d. 4-ym września jeden z poławiaczy dotarł do kraju Franciszka-Józefa, gdzie przebywał przez dzień cały. Przestrzeń morza aż do wymienionej miejscowości była zupełnie wolną od lodów, co się zdarza bardzo rzadko o tej porze na 77° 15′ szerokości północnej. Brak lodów dobrze wróży wyprawie Nansena, który prawdopodobnie wobec niezwykle przyjaznych okoliczności będzie się mógł posunąć dalej, niż jego poprzednicy.

× **Verdi,** pomimo podeszłego wieku, nie ustaje w pracy. Według pogłosek, krążących w kołach muzycznych, „Falstaff" nie będzie ostatniem dziełem mistrza. Podobno Arigo Boito wykończył już libretto do „Romea i Julji", a twórca „Aidy" wziął się gorączkowo do pracy. Boito dwoistą rozwija obecnie działalność, pracuje bowiem nad muzyką do opery „Nerone", którą teatr La Scala zamierza wystawić w r. p. na scenie. Z najbliższych nowości muzycznych, które niebawem ujrzą światło kinkietów w różnych teatrach, wymieniamy: „Don Kiszota" Franchettiego i „Trylogję Doryny" Buzzi-Peccia. Treść do ostatniej opery wzięta jest ze znanej sztuki scenicznej Rovelli „Doryna".

BAŃKI MYDLANE.

Srogi kamienicznik.

— Co to za hałas? — pyta stróża pewien srogi kamienicznik.

— To synek pani X. spadł ze schodów.

— Ruszaj mi natychmiast do pani X.! Jeżeli synek nadal nie będzie spokojniej spadał ze schodów, wymawiam mieszkanie!...

*

Obiecujące.

Przewodnik wprowadza turystę na ścieżkę wąziutką pomiędzy dwiema przepaściami.

— Niechno się pan przypatrzy—proponuje.

— Czemu?

— W zeszłym roku przewodnik zepchnął ztad poprzedniego.

— Za co?

— Targował się z przewodnikiem o zapłatę, właśnie jak pan przed kwadransem...

*

Rady 'ędzielne dla wieku dojrzałego.

Zrana zwykle towarzyszów
  Do partyjki jeszcze niema.
Rozłóż stolik, zagraj sobie
  W winta aż z dziadami trzema.
O dwunastej ktoś tam zajdzie,
  Do gry weźmie was oskoma,
Siadaj tedy, w winta zagraj
  Ale już z dziadami dwoma.
Długich godzin monotonję
  Smacznym przerwij tu obiadem,
Znów ktoś przyszedł. Siadaj tedy
  I graj w winta z jednym dziadem.
Nadszedł wieczór. Do kompletu
  Wezwij druha lub sąsiada
I wintujcie do północy,
  Lecz wintujcie już bez dziada.

— Dnia 28 z. m., w kościele parafji Słupia, w powiecie włoszczowskim Jks. Czapla z Poręby Dzierżnej, w asystencji miejscowego proboszcza, pobłogosławił związek małżeński zawarty między panną **Różą Kopaszyna-Sikorską**, córką powszechnie szanowanego obywatela Juljana i Stefanji z Blaskich, właścicieli Raszkowa i p. Zygmuntem baronem **Lewartowskim** c. k. austryjackim nadporucznikiem pionierów, synem Franciszka i Eweliny z Siemońskich.

Przed i po odbytym obrządku zaślubin, zebrani w licznem gronie krewni i przyjaciele przybyli z bliższych i dalszych okolic, gościnnie podejmowani w obszernych komnatach raszkowskiego dworu, składali serdeczne życzenia młodej i prawdziwie pięknej parze. 5130

— W sobotę, dnia 18 b. m., w kościele Opieki św. Józefa (PP. Wizytek) pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Marją **Kaplińską**, córką ś. p. Edwarda i Ludwiki z Leszczyńskich i panem Stanisławem **Otto-Trąmpczyńskim**, synem nieżyjących Aleksandra i Karoliny z Chełkowskich z W. Ks. Poznańskiego. 1285r

— Dnia 19 listopada w kościele ewangelicko-reformowanym w Wilnie, dziś o godzinie 1-ej po południu pobłogosławionym został związek małżeński p. Marji z Laśkiewiczów rozwiedzionej **Mireckiej** z panem Władysławem **Jabłońskim** b. vice-prezesem sądu okręgowego suwalskiego. 5133

Na wpisy dla uczniów.

Służąca Kamilla Zakrzewska kop. 50, tytułem kary za niedbalstwo i krnąbrność w służbie.—L. rs. 2.—S. T. M. kop. 50. Jaworska rs. 1.

Dla najuboższych.

Resztę z ogłoszenia kop. 38.

Dla staruszków z chorą córką nauczycielką
(Piwna № 13, m. 27).

Julja P. rs. 5.

Na palto dla młodego człowieka.

Julja P. rs. 5.—Bezimienie palto.

Nekrologja.

Ś. † P.

Julja Wierzbołowicz,

córka b. referendarza stanu: opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 21-go listopada 1893 r. w Schronieniu nauczycielek, przeżywszy lat 72.

Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się w dniu 23-im b. m., we czwartek, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele Wszystkich Świętych, wyprowadzenie zwłok nastąpi w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 1279

†

Ś. P.

KSAWERY JÓZEF MIŁOBĘDZKI,

były obywatel ziemski,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności, dnia 21-go listopada 1893 r. Pogrążona w głębokim smutku pozostała żona z córkami, zięciem i wnukiem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniach 22 i 23 b. m., o godz. **10-ej** zrana, w dolnym kościele św. Aleksandra przy zwłokach odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła we czwartek, to jest dnia 23-go b. m., o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —5131—

† Ś. p. APOLINARY

Godziemba-Maliszewski,

urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego,

opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 21-go listopada 1893 r., przeżywszy lat 55. Pozostała w głębokim smutku żona z trojgiem dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo dnia 23-go b. m., to jest czwartek, w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —5145

† Ś. p. Marja z Kielanów KARBOWSKA,

opatrzona św. Sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 21-go listopada 1893 r., przeżywszy lat 38. Pozostała matka i rodzeństwo zmarłej proszą uprzejmie życzliwych o przybycie na żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłej odprawić się mające we czwartek, dnia 23 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.—5139

† Ś. p. Klementyna z Garbińskich PANKIEWICZOWA,

żona przełożonego szkoły realnej prywatnej,

po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 68, zmarła dnia 21-go listopada r. b. Pozostały mąż, dzieci i wnuk zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele dolnym Wszystkich Świętych, we czwartek, o godz. **10-ej** zrana i w piątek, o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok w piątek, o godz. **w pół do 3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

†

Ś. P.

Stefan Szostkiewicz,

urzędnik warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia,

po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 21-go listopada 1893 r., przeżywszy lat 61. Pozostała w głębokim smutku: żona, siostra i brat zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 24-go b. m., to jest w piątek, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —5141

†

Ś. P.

JÓZEF SZLENKER,

kupiec i obywatel,

przeżywszy lat 49, po długiej i ciężkiej chorobie zakończył życie w dniu 21-ym b. m. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 23-im b. m., we czwartek, o godzinie **2-ej** po południu z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. Na ten smutny obrzęd pogrążona w głębokim smutku żona i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—5134

W dniu 24-ym listopada, w piątek, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele powązkowskim, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

†

Ś. P.

Dra Konstantego Rose'go

b. profesora b. Szkoły Głównej,

po którem nastąpi przeniesienie zwłok do grobu własnego.

Na te smutne obrzędy pozostała w głębokim żalu żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —5135—

† W dniu 23-im listopada, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele na Powązkach za duszę

ś. p. Amelji Łaszewskiej,

żałobna msza, oraz przeniesienie zwłok z katakumb do grobu familijnego. Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, życzliwych i znajomych w smutku pozostała siostra. —5125—

† Za duszę ś. p. Bronisławy z Beistrów JARZĘBSKIEJ,

w dniu 23-im b. m., jako w rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **9 i pół** zrana. w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała rodzina zaprasza. —5127—

† W dniu 24-ym listopada, to jest w piątek, jako w czwartą rocznicę śmierci

ś. p. Ludwiki z Falkowskich Wiśniewskiej,

odprawioną będzie msza święta za spokój jej duszy w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godz. **9-ej** zrana, przed wielkim ołtarzem, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych i życzliwych. —5126—

† W dniu 23-im b. m., jako w oktawę śmierci, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne za duszę 1287

ś. p. Teresy z Witkowskich Korneckiej.

† W dniu 23-im listopada r. b., jako w dniu imienin

ś. p. Klementyny ze Szpechtów LANGE,

o godz. **9-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za jej duszę, na które pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —5110—

† W czwartek, d. 23-go b. m., o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Karoliny z Mańkowskich Bielawskiej,

na które pozostałe dzieci, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —5120—

† We czwartek, dnia 23-go b. m., jako w rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej o godz. **10-ej** zrana żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p.

księdza Franciszka Szaniora,

kanonika i proboszcza parafji płockiej, na które zaprasza familja krewnych przyjaciół i znajomych. —5144—

Nabożeństwo żałobne za duszę

Ś. † P.

Stanisława Zawadzkiego,

odbędzie się w dniu 23-im listopada, t. j. we czwartek, o godzinie **11-ej** przed połud., w kościele św. Krzyża, na które w głębokim żalu pozostała żona i dzieci zapraszają. —5089

† Dnia 14-go listopada 1893 r. zmarła

ś. p. Faustyna z hr. Krasickich WALEWSKA.

Pamięć jej nasuwa na myśl słowa Pisma św. o niewieście mężnej: „Rękę swą ściągnęła do mocnych rzeczy, a palce jej ujęły wrzeciono" (Ks. przyp. XXX—19).

Ona niezaprzeczenie była tą niewiastą mężną, która ująwszy wrzeciono, snuła z niego przez całe swe życie nić cichych cnót.

Serce jej nietylko dla synów biło tętnem gorącego uczucia, ona ukochała ludzkość całą—zaprzeć się swego ja dla dobra drugich, uważała za obowiązek, z którego się zacnie wywiązywała; surowa względem siebie, była pobłażliwą na usterki bliźnich; zamiast rzucić kamieniem, umiała zawsze rzucić słowo uniewinnienia. A dla rodziny jakże serdeczną była! To też miłością i czcią ją otaczano.

Śmierć jej odbiła się bolesnem echem w sercach nietylko krewnych i przyjaciół, ale i tam, gdzie w miarę możności niejedną biedę wsparła, niejedną łzę otarła.

Ocenił ją świat—kto mógł spieszył oddać ostatnią posługę czcigodnej matronie, trumnę okryto wieńcami—żal i pustkę zostawiła po sobie.

Drogi cieniu! ciesz się nagrodą nieba, zkąd [illegible] błogosław.

5119 R. W.

Z Petersburga.

O nowem ministerjum austrjackiem pisze *Journal de St. Pétersbourg*:

„Teraz trzeba zaczekać, jakiemi będą pierwsze czynności nowego koalicyjnego ministerjum austrjackiego. Niewątpliwie nowe ministerjum będzie rozporządzało większością, składającą się z trzech grup, z których wyszło i których jest przedstawicielem. Należy jednak zobaczyć, jakie przyjęcie zgotuje przedewszystkiem skrzydło klerykalne partji konserwatywnej, następnie inne frakcje, a zwłaszcza grupy słowiańskie, mające podobno zamiar połączenia się w jedną partję opozycyjną. Na zakończenie wypada przypomnieć, że parlament zaraz po otwarciu będzie miał do czynienia z projektem o środkach wyjątkowych w Pradze i z projektem reformy wyborczej, która wywołała dymisję Taaffego i przyjście do władzy gabinetu Windischgraetza."

W *Now. wr.* znajdujemy następującą notatkę:

„Możemy zakomunikować historykom russkim, że niedostępne dla nich dotychczas archiwum Borghese, gdzie znajduje się wiele dokumentów z epoki Godunowów i Dymitra Samozwańca, po przeniesieniu do Watykanu, zostało otwarte do użytku publicznego. Jak wiadomo, z tego archiwum Pirling czerpał ważne dokumenty do historji pierwszego Samozwańca."

W *Birż. wied.* czytamy:

„Nie rozjechali się jeszcze członkowie organizującego się właśnie związku przemysłowców naftowych, gdy do Kijowa zjeżdżają się już przedstawiciele innego syndykatu, a mianowicie syndykatu fabrykantów cukru. W drugiej połowie listopada odbędzie się zjazd cukrowników, celem omówienia projektu nowej umowy na przyszłe trzy lata, z końcem r. b. bowiem upływa termin dotychczasowej umowy."

Dalej gazeta petersburska pisze:

„Cukrownicy przewodzą w chórze syndykatów, ich bowiem związek powstał najwcześniej, a zasady, na których go oparto, świadczą, że tendencje monopolistyczne odgrywały tutaj ważną bardzo rolę. Nie-

zadługo upływa termin istniejącej teraz umowy cukrowników, chodzi im więc o to, aby umowę odnowić na czas dłuższy i oprzeć ją na racjonalnych podstawach. Opracowaniem warunków nowej umowy zajmie się w Kijowie zjazd fabrykantów cukru, zbierający się w tym miesiącu. Biuro syndykatu ułożyło poniższy projekt umowy:

„Nowa umowa ma obowiązywać na trzy tata, t. j. do r. 1897-go włącznie, a nadto przewidywaną jest możność przedłużenia terminu powyższego, „o ile wymagać tego będą interesy przemysłu cukrowniczego”. Projekt przypuszcza dalej, że członkami syndykatu zostaną dobrowolnie wszystkie cukrownie w państwie, jakkolwiek konwencja nie będzie miała charakteru przymusowego. Celem oznaczenia normy corocznej produkcji każdej fabryki dodaje się minimum i maksimum produkcji danej fabryki w ciągu ostatniego dziesięciolecia, a połowa tej sumy stanowić będzie normę produkcji. Ponieważ przy takiem obliczeniu ogólna ilość przerobionego cukru przekraczać będzie cyfrę zapotrzebowania cukru na rynku wewnętrznym, postanowiono utworzyć rezerwę w ilości 2 milj. pudów, które rozłożone będą proporcjonalnie do produkcji każdej fabryki. Rezerwa ta, zanim przyjdzie do handlu, nie będzie opłacała akcyzy i w Banku państwa można będzie zaciągać na nią pożyczkę. Wszelki nadmiar produkcji ponad ustanowioną normę fabryki obowiązane będą wywozić za granicę. Powyższy projekt umowy znalazł podobno życzliwe przyjęcie ze strony większości cukrowników, jest tedy rzeczą prawdopodobną, że podpiszą go wszyscy.

„Takie są—piszą dalej *Wiedomosti*—ogólne zasady nowego syndykatu cukrowników. Uczynili oni już to, co do nich należało, a teraz przychodzi kolej na rząd. Jak widzieliśmy, rząd nasz obrał w sprawie syndykatów racjonalne stanowisko. Rząd przyznaje, że w pewnych gałęziach produkcji normowanie jej jest rzeczą niezbędną, że jednak punktem ciężkości całej kwestji jest pogodzenie interesów wytwórcy i spożywcy; z takiego wychodząc założenia, rząd uznaje potrzebę swej interwencji i deleguje do Kijowa dyrektora departamentu dochodów niestałych, aby był obecny na obradach nad nowym projektem umowy. Nie ulega wątpliwości, że co do pytania, azali przyszła umowa zgadza się z interesami konsumentów, punktem wyjścia obrad będą dane, jakie posiada ministerjum skarbu o przemyśle cukrowniczym. Nie ulega też kwestji, że na zjeździe kijowskim interesy spożywców mieć będą troskliwego obrońcę w osobie przedstawiciela rządu. Pragnąć tylko wypada, aby opieka w tym kierunku miała charakter stały i aby się rozciągnęła na cały czas trwania umowy.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 22-go listopada. (*Tel. Aj.półn.*) — *Praw. wiestn.* donosi, że w poniedziałek przedstawiał się Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu austrjacki ajent wojskowy Klepsch.

Petersburg 22-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Pożar zakładów naftowych zaszedł nie w Tyflisie, lecz w Batumie. Zgorzało mnóstwo materjału drzewnego do ładowania nafty.

DEKLARACJA RZĄDU.

Paryż 22-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na wczorajszem posiedzeniu izby prezes gabinetu Dupuy odczytał deklarację rządu treści następującej: Francja domaga się od rządu polityki praktycznej. Rząd odpycha myśl rewizji konstytucji, rozdziału kościoła od państwa i zmiany wyborów. Ustawy szkolna i wojskowa muszą pozostać nietknięte. Ustawodawstwo socjalne należy wykończyć; odpowiednie projekty będą przedstawione izbie, konwersja renty użyta będzie na amortyzację długu państwowego. Rząd przedstawi projekty o ściganiu przestępstw dokonanych przy pomocy materjałów wybuchowych, o tworzeniu związków dla podniesienia siły zbrojnej państwa, o robotach publicznych. Hasłem rządu jest: pokój i reformy na wewnątrz, utrzymanie praw i stanowiska przy troskliwem zachowaniu dobrych stosunków z mocarstwami na zewnątrz. Wreszcie zażądał Dupuy wyraźnego wotum zaufania. Na życzenie Dupuy 291 głosami przeciw 221 uchwalono rozpocząć niezwłocznie rozprawy nad interpelacją o ogólną politykę rządu. Jaurès nagania program rządu, w którym widzi tylko negację. Rzeczpospolita jest polityczną, musi stać się socjalną. Robotnik, usamowolniony przez głosowanie powszechne, pozostaje w niemocy skutkiem wszechwładzy kapitału. Rząd zwiastuje reakcję. Dupuy odpowiada Jaurèsowi. Wykazuje on, że Jaurès domaga się rewolucji i rządów gwałtu. Socjaliści obalają wszystko i pragną ujarzmienia indywidualności ludzkiej, tudzież wywłaszczenia. Rząd musi odepchnąć takie nauki i prądy; gotów on jest do reform socjalnych i złagodzenia nędzy środkami legalnemi. Jutro dalszy ciąg obrad.

Paryż 22-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wczorajsze posiedzenie izby odbyło się wśród wielkiego napływu publiczności i ożywienia w izbie. Obejmując krzesło prezydjalne, Kazimierz Perier wygłosił mowę, w której oświadczył, że, przyjmując wysłanników Rosji, Francja miała tylko jedną myśl, jedną duszę. Taka manifestacja wielkiego moralnego zjednoczenia nasuwa obowiązek zrzeczenia się na korzyść ojczyzny bezpłodnych niesnasek i osobistych niezadowoleń (oklaski). Następnie odczytał prezes ministrów, Dupuy, deklarację rządu, poczem socjalista Jaurès zapowiedział interpelację. Dupuy zażądał natychmiastowych rozpraw, na co izba 291 głosami przeciw 221 zgodziła się. (*Aj. półn.*)

PISMO ODRĘCZNE.

Berlin 22-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiejsza *Norddeutsche allgemeine Ztg.* zamieszcza pismo odręczne cesarza Wilhelma do namiestnika Alzacji i Lotaryngji, w którem tenże wyraża radość swoją z powodu, iż, dzięki wspólnej, ofiarnej działalności gmin i stowarzyszeń rolniczych, udało się zapobiedz brakowi paszy. Należy mieć nadzieję, że niebezpieczeństwo głodu będzie zażegnane.

MAGAZYNY WOJSKOWE.

Bern w Szwajcarji 22-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Rząd związkowy nakazał założenie magazynów wojskowych w Lucernie, Brunnen, Zug, Göschonen i Andermatt.

ODROCZENIE WYSTAWY.

Bruksella 22-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Projektowaną tutaj wystawę postanowiono odroczyć do r. 1896-go.

PODATEK OD WINA.

Berlin 22-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rada związkowa zgodziła się na podatek 15 marek od win naturalnych, 20 marek od win szlachetnych, a 25 marek od win sztucznych za hektolitr.

MOWA RUDINIEGO.

Palermo 22-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Na bankiecie, wydanym tutaj dla Rudiniego, wygłosił on mowę, w której rzekł: Zdrowie polityczne kraju jest najpilniejszą potrzebą Włoch. Obowiązkiem jest mężów stanu i wyborców przywrócić krajowi to zdrowie. Ruch sycylijski jest objawem przejściowym. Mowę swoją zakończył Rudini gorącemi pochwałami dla królestwa włoskich.

REORGANIZACJA FLOTY.

Londyn 22-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— Podsekretarz marynarki Kay-Shuttleworth oświadczył w izbie gmin, że dziesięć wielkich pancerników, objętych planem reorganizacji floty, ukończonych będzie we wcześniejszych, niż zamierzano, terminach r. 1894.

WOJNA Z MAURAMI.

Madryt 22-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Brat sułtana marokańskiego wysłał parlamentarza do jenerała Maciasa z prośbą o rozmowę. Jenerał Macias zgodził się na spotkanie, oświadczył wszakże, iż kroków nieprzyjacielskich nie zawiesi, dopóki kabylowie stoją w odległości strzału od fortów. Sułtan proponuje zawieszenie broni.

CŁO W ZŁOCIE.

Rzym 22-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Korespondent włoski do *Nationalzeitung* miał rozmowę z Giolittim. Minister powiedział między innemi: Rząd ma niewzruszony zamiar nie stawiać żadnych trudności zagranicznym posiadaczom walorów włoskich, dlatego przywrócono moc obowiązującą prawa z r. 1881-go, które orzeka, że cło ma być pobieranem w złocie. Umożliwi to rządowi uniknąć zaciągania dalszych pożyczek za granicą.

WOJNA Z MATABELAMI.

Londyn 22-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— Z Kapsztadu telegrafują, że król matabelów, Lobengula, wystosował pod d. 11-ym b. m. do pułkownika Goolda Adamsa pismo, w którem skłania się do wejścia w układy o poddanie się anglikom. Lobengula sam nie ma wojowniczych zamiarów, ale żołnierze jego, rozdrażnieni rzezią, jaką sprawili pomiędzy nimi anglicy, chcą prowadzić dalej wojnę. W obozie matabelów brak jest żywności i dziesiątkuje ich ospa.

ZMOWA TELEGRAFISTÓW.

Rzym 22-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zmowa telegrafistów rozpostarła się już na wszystkie większe miasta włoskie.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 22-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rzeczpospolita argentyńska odwołała z Rio de Janeiro swojego posła.

Paryż 22-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Fałszywa wiadomość o odjeździe syna hr. d'Eu nadeszła do ministerjum spraw wewnętrznych od komisarza policji na dworcu kolejowym św. Łazarza.

Paryż 22-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*) — Nie ulega już wątpliwości, że doniesienie *Journal des Débats* o odpłynięciu syna hrabiego d'Eu do Brazylji było fałszywem.

BURZA.

Paryż 22-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Burza w kanale La Manche szalała wczoraj dalej Komunikacja pomiędzy Calais a Dovrem wciąż przerwana. Telegraf tylko jest czynny. Donoszą znowu o rozbiciu się wielu okrętów i dotkliwych stratach w ludziach.

Londyn 22-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W biurach Lloyda sygnalizowano dotąd 744 wypadków rozbicia okrętów.

Kopenhaga 22-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Burza szaleje. Na północno-zachodniem wybrzeżu Jutlandji wiele łodzi rybackich zatonęło wraz z załogami. Pomiędzy ludnością nadbrzeżną panuje straszna nędza.

CHOLERA.

Lwów 22-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W ciągu 24-ch godzin zachorowało w Galicji osób 4, zmarła jedna.

Wiedeń 22-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Na granicy styryjskiej było kilka wypadków zawleczonej cholery.

Berlin 22-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na Szlązku zmarł w 64 roku życia hr. Bethusy-Huc, głośny w swoim czasie założyciel partji wolno-konserwatywnej, wieloletni poseł do sejmów pruskich i parlamentu rzeszy. (Zostawszy w r. 1880-ym landratem, Bethusy-Huc wycofał się z życia politycznego; *przyp. red.*)

Drezno 22-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Sąd tutejszy skazał międzynarodowego *chevalier d'industrie* Gomperza z Paryża na 4½-letnie ciężkie więzienie i pięcioletnią utratę praw.

Paryż 22-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wniosek amnestyjny imieniem socjalistów ma postawić w izbie Paskal Grousset.

Londyn 22-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)— W liczbie aresztowanych oficerów francuskich milicji kanadyjskiej, którzy zamierzali wysadzić w powietrze pomnik Nelsona z Montrealu, znajduje się syn byłego prezesa ministrów w Kanadzie, Merciera.

Londyn 22-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)— Zapewniają, że posłem angielskim w Petersburgu, na miejsce świeżo zmarłego w Montreux Moriera, mianowany będzie Filip Courier.

Bruksella 22-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Rząd waszyngtoński nadesłał uwiadomienie, iż zrzeka się projektu ponownego zwołania do Brukselli międzynarodowej konferencji monetarnej w sprawie srebra.

— Dziś, z powodu przypadającego dnia pokuty, w Berlinie zebrania giełdowego niema.

GIEŁDA.

Warszawa, 22-go listopada.

Z Berlina nie otrzymaliśmy żadnych wiadomości, gdyż z powodu przypadającego dziś dnia pokuty zebrania giełdowego tam nie będzie. Petersburg cenił Londyn po rs. 9.49 z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 46.80 **(odpowiadającym kursowi 213.70 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy** i przy nader chętnym pokupie waluty oraz braku remes na targu podniosło tę cenę dość szybko do **46.90 (t. j. 213.20 m. za 100 rs.)**. Różnice tworzyły dziś 10 kop **na** korzyść Berlina; **przy porównaniu wczorajszego kursu** końcowego nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po 46.82½.

Waluty obce w średnim **ruchu**. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.80, 46.82½, 46.85, 46.87½ i 46.90, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn** krótki brano po 9.47 i 9.47½. Za **Paryż** krótki osiągano 37.82½, 37.85, 37.87½ i 37.90. Za przekazy na Brukselę osiągano 37.75. **Wiedeń krótki** bez ruchu.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki **47.—**, za Londyn krótki 9.49, za Paryż krótki **38.—** i za Wiedeń krótki 76.—.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 5% **w stosunku rocznym.**

W papierach obroty średnie, **przy tendencji** bez zmian. **Żądano za listy likwidacyjne po** 96.20 i po **95.10, względnie do wielkości**, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po **101.75 II-ej em. i po 102.75** III-ej em. Zabrano kilkanaście listów premjowych szlacheckich po 191.25, przy chęci otrzymania 192. **Pożyczki** wewnętrzne 4% z roku **1887-go I-ej serji ceniono po** 94.10 i po 93.80 trzy pozostałe serje, a wzięto kilka tys. II, III i IV-ej s. po 93.55.

Listy zastawne **ziemskie 5% starano się umieścić po** 100 i po 98.50 listy 4½% zastawne ziemskie, przy chęci płacenia za pierwsze 99.75, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy 4½% listów po 98.25.

Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po **101.25** I-ej i II-ej s., po 100.75 III-ej s., 100.65 IV-ej serji i po 100.35 V-ej, VI-ej i VII-ej serji, a sprzedano kilkanaście tysięcy rubli trzech ostatnich seryj po 99.90, 100.—, 100.05 i 100.10, według ceduły.

Sprzedano kilkanaście akcyj Tow. Starachowickich po 144, oraz kilkadziesiąt sztuk tychże akcyj z odbiorem do końca grudnia r. b. po 145. za kilkanaście akcyj Tow. zakładów przędz. bawełny, tkalni i blecharni w Zawierciu otrzymano po 505, za akcje Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein żądano 475.

Kupiono kilka tysięcy marek w gotówce po 46.75.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.15 do 11.18 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.87½ do rs. 8.90.—2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.

W. Q.

— **Cukier.** Na giełdzie otrzymano dziś depeszę z Kijowa, według której syndykat ma jutro ustanowić stanowczą wysokość wywozu cukru.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 9 (21) listopada 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Kamienka № 1041; Monastyryszcze № 678; Szpoła №№ 2583, 2549, 2550, 2565, Mironówka № 1869, 1870; Smieła № 1556; Cwietkowo № 584; Talnoje № 1148; Elizabetgrad № 6596; Chorobicze № 181; Lubaszewka № 183; Winnica № 1241; Korystowka № 4451; Pletionyj-Taszłyk № 699; Szestakowka № 533; Streleckaja № 90; Tokarewka №№ 4891, 4975.

b) do Pragi (loco): Włodawa № 1444; Brześć № 4990; Mrozy № 495; Biała №№ 2647, 2648, 2649, 2650, 2651, 2652, 2644, 2646, 2655, 2656, 2643; Łuków №№ 2532, 2542, 2640, 2538; Umań № 1359; Rostów №№ 10902, 74812, 33138; Rzeczyca № 1718; Pińsk № 9945, 9907; Nagoryc №№ 615, 9967; Nowozybków № 4672; Carycyn № 6946; Orzeł №№ 1357, 1408; Mińsk №№ 9426, 9413; Orsza № 6999; Trłoczyn № 1551; Jarcewo №№ 3678, 3677; Moskwa №№ 3074, 2976, 3016, 3021, 3018, 3076, 3109, 3110, 3102, 3100, 3145, 2975, 3163; Elizabetgrad № 6631; Smoleńsk № 661; Jelec №№ 3476, 214, 215, 212; Kaługa № 4776; Stanowyj-Kołodeź №№ 224, 228, 229; Chorobicze № 177; Carycyn № 7218; Złynka № 1666; Zalegoszcz №№ 375, 365; Mceńsk №№ 2007, 2033; Horodzieja № 4149; Ufa № 14577; Archangielskaja № 112; Homel № 8286; Lisiczańsk № 761.

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji prospekt „Gazety Rolniczej" na rok 1894.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Warszawy podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 Grudnia (3 Stycznia) 1893—4 r., odbędzie się w sali licytacyjnej tegoż Magistratu konkurencja przez opieczętowane deklaracje na budowę i użytkowanie halli targowej na placu po byłych koszarach Mirowskich w Warszawie, służyć mającej do sprzedaży artykułów spożywczych.

Halla składać się ma z dwóch oddzielnych budowli: jednej do sprzedaży mięsa i ryb, drugiej do sprzedaży innych produktów, pobudowaną zaś być winna nakładem przedsiębiorców, podług planów i kosztorysów zatwierdzonych przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Koszta wznieść się mających budowli, obliczone według anszlagu na rs. 1,164,797 kop. 74, niezależnie od wartości placu, który Magistrat wyznaczy przedsiębiorcy bezpłatnie.

Budowa prowadzić się będzie pod kontrolą specjalnej komisji, przez Magistrat wyznaczonej, po ukończeniu zaś takowej, wzniesione budowle będą oddane na pewien oznaczony okres czasu w posiadanie i użytkowanie przedsiębiorców. Po upływie tego czasu pomienione budowle wraz z całym inwentarzom ruchomym i nieruchomym, do nich należącym, przejść winny w stanie zupełnie dobrym na własność m. Warszawy.

Na zasadzie dokonanego przez Magistrat obliczenia, najwyższy okres czasu, potrzebny do zamortyzowania kapitału nakładowego procentem 6%, oznacza się na lat 40. Zmniejszenie tej liczby lat przez deklaracje przedsiębiorców jest przedmiotem konkurencji.

Przystępujący do konkurencji obowiązani są przedstawić w zapieczętowanej kopercie, pod adresem Prezydenta m. Warszawy, deklaracje wraz z kwitami kasy miejskiej na wniesione tamże kaucje w sumie rs. **50,000**, gotowizną lub w papierach procentowych, przyjmowanych na vadium przy licytacjach.

Termin składania deklaracji oznacza się do dnia **22** Grudnia (3 Stycznia) 1893—4 r., godziny **12** w południe.

Szczegółowe warunki budowy i użytkowania halli, oraz plany i kosztorysy, przeglądane być mogą codziennie w wydziale administracyjnym Magistratu m. Warszawy, od godziny 9 rano do 3 po południu, z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych.

Wzór do deklaracji pomieszczonym jest między innemi w Dzienniku Warszawskim i Gazecie Policyjnej Warszawskiej. 1175r

Rada Miejska Warszawska
Dobroczynności Publicznej

podaje do wiadomości, że na dostawę poniżej wymienionych przedmiotów, potrzebnych dla Zakładów Dobroczynnych m. Warszawy, w ciągu roku 1894, w biurze Rady Miejskiej dnia 24 Listopada (6 Grudnia) r. b., we Środę, o godzinie 12-ej w południe, rozpocznie się licytacja publiczna, przez opieczętowane deklaracje, z głośnym następnie przetargiem, w następującym porządku:

1) **Mięso wszelkich gatunków, słonina i łój topiony** dla Zakładów Dobroczynnych tak chrześcjańskich jak i dla starozakonnych, dla lecznicy umysłowo-chorych w Tworkach na summę około 70,000 rs. Vadium 15,800 rs.
2) **Kasza i mąka** wszelkich gatunków, dla wszystkich Zakładów Dobroczynnych i lecznicy w Tworkach, na summę około 41,000 rs. Vadium 8,200 rs.
3) **Masło litewskie i jaja**, dla wszystkich Zakładów i lecznicy w Tworkach, na summę około rs. 20,000. Vadium rs. 4,000.
4) **Chleb, bułki i kajzerki**, dla chrześcjańskich Zakładów Dobroczynnych, oprócz Szpitala Dzieciątka Jezus i lecznicy w Tworkach, na summę około rs. 21,000. Vadium 4,200 rs.
5) **Chleb, bułki i mace** dla Zakładów Dobroczynnych dla starozakonnych, na summę około rs. 5,000. Vadium rs. 1,000.
6) **Siano. słoma i owies** dla wszystkich Zakładów, oprócz lecznicy w Tworkach, na summę około rs. 4,000. Vadium rs. 800.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji na dostawę wyżej wymienionych przedmiotów, złoży w terminie oznaczonym. w Radzie Miejskiej deklaracje napisane po russku, podług wzoru, znajdującego się przy warunkach licytacyjnych, na każden przedmiot i vadium gotowizną lub też w papierach procentowych, po kursie ustanowionym przez Ministerjum Skarbu na kaucje rządowe, z wymienieniem na jaki przedmiot entrepryzy, vadium jest złożone i następnie przyjąć udział w licytacji.

Do licytacji na dostawę chleba i bułek będą dopuszczeni tylko właściciele piekarń, dla chrześcijańskich Zakładów—chrześcjanie i dla starozakonnych—starozakonni; na dostawę zaś mięsa rzeźnicy z profesji lub przynajmniej te osoby, które przedstawią zaświadczenie, że rzeczywiście trudnią się dostawą mięsa wielkiemi partjami, np. dla wojska lub szpitali wojskowych.

Warunki tyczące się dostaw, jak również i wzór do deklaracji, mogą być przejrzane w biurze Rady Miejskiej codziennie w godzinach biurowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych w Warszawie,
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

1192r

OBWIESZCZENIE.

Zarząd dróg żelaznych Południowo-Zachodnich, podaje do publicznej wiadomości, o mającej nastąpić licytacji na stare akcessorja kolejowe i brucht metalów.

№№	Wyszczególnienie przedmiotów	W Kijowie	W Odessie	W Brześciu	W Starosielcach
		Pudów			
1	Bandaże żelazne zużyte i w kawałkach, pozostałe od wagonów, tendrów i lokomotyw	—	—	12000	—
2	Bandaże stalowe zużyte i w kawałkach, pozostałe od wagonów, tendrów i lokomotyw	—	—	35000	—
3	Opiłki babittowe	200	200	—	—
4	Opiłki żelazne i stalowe, mieszane	—	—	25000	—
5	Sruby zużyte, zdjęte z szyn, krzyżownic i zwrotnic . .	1000	2000	2000	500
6	Haki szynowe zużyte	3000	6000	3000	500
7	Krzyżownice z lanej stali, bez łączników (lasz)	—	—	50	—
8	„ ze szyn stalowych „	50	50	50	50
9	„ żelazne „	—	—	100	—
10	Lasze (nakładki) w kawałkach od szyn, zwrotnic i krzyż.	2000	2000	1000	1000
11	Podkładki „ „ „ „	1000	2000	500	300
12	Relsy (szyny) żelazne w kawałk., dług. od ½ stopy i wyżej	—	—	5000	8000
13	„ „ stalowe „ „ „ „ „	—	—	28000	12000
14	„ igły żelazne zużyte, pozostałe od zwrotnic . . .	—	300	200	—
15	„ kontr-szyny „ „ „ . .	—	100	100	—
16	„ igły stalowe „ „ „ . . .	300	500	200	—
17	„ kontr-szyny stalowe „ „ . . .	300	500	200	—
18	Drobne części, pozostałe od zwrotnic i krzyżownic . . .	100	100	100	100
19	„ kawałki i odpadki blachy dachowej	1500	2000	4000	500
20	Brucht żelazny, składający się z różnych narzędzi kolejow.	700	300	—	—
21	Brucht blachy żelaznej, składający się z różnych zużytych narzędzi kolejowych i odpadki blachy	500	200	—	—
22	Żelazo, składające się z różnych zużytych części taboru kolejowego, oraz kawałków nowego i starego żelaza, pozostałych od robót	2000	5000	—	—
23	Blacha żelazna, składająca się z różnych zużytych części taboru kolejowego, a także kawałków starej i nowej blachy	3000	1000	—	—
24	Blacha kotłowa, składająca się z różnych zużytych części taboru kolejowego, oraz kawałków starej i nowej blachy	100	100	—	—
25	Brucht stalowy w instrumentach	200	100	—	20
26	Brucht stalowy, składający się z różnych części taboru kolejowego i odpadki stalowe, pozostałe od robót . . .	1500	1500	100	300
27	Koła wagonowe żelazne bez osi i bandaży z nabami (piastami) z lanego żelaza	—	2000	—	—
28	Brucht stali resorowej, pęknięte resory, kawałki i odcinki stali resorowej, pozostałych od robót	1000	1000	100	—
29	Brucht mosiędzu, składający się z zużytych sygnałowych trąbek, palników, dzwonów i t. p.	80	50	—	—

Warunki (kondycje) **kupna** wyżej wymienionych przedmiotów **można otrzymać**:

a) w Petersburgu, w Radzie Zarządzającej Towarzystwa Południowo-Zachodnich dróg.
b) w Kijowie, w Wydziale Gospodarczym Zarządu tychże dróg.
c) w Moskwie, u Agenta Południowo-Zachodnich dróg M. N. Tannenberga (Zarząd Moskiewsko-Brzeskiej drogi).
d) w Warszawie, w Kantorze W-go Henryka Kleinadel, Jerozolimska Nr 58.
e) na stacji Odessa-towarowa, u Zarządzającego gł. magazynem, p. Rozgradzkiego.
f) „ Brześć 2-gi „ „ p. Bondarenko.
g) „ Starosielce „ „ p. Michajłowa.

Osoby, życzące przyjąć udział w licytacji, winne nadsełać deklaracje piśmienne na imię Naczelnika Wydziału Gospodarczego dróg Południowo-Zachodnich w Kijowie, Teatralna ulica, obowiązkowo nie później 14 (26) Grudnia 1893 roku.

Oferty otrzymane później jak o godzinie 12-ej w południe 15 Grudnia, nie będą rozpatrywane.

Oferty należy podać osobiście, lub przysłać pocztą **w zapieczętowanych lakiem** kopertach z napisem: „Zajawlenie cien po prodaże, naznaczennoj na 15 Diekabrja“ i powinny zawierać następujące dane:

1) Wyraźnie zformułowane żądanie kupna jednego, kilku lub wszystkich gatunków materjałów i z których mianowicie magazynów.
2) Cenę za każdy numer i z jakiego magazynu oddzielnie.
3) Dokładny adres, nadsyłających ofertę.

Oprócz tego, osoby, życzące przyjąć udział w kupnie, obowiązane są do jednej z głównych kass Zarządu dróg w Kijowie lub Odessie, złożyć **vadium w ilości 10%** od ogólnej wartości zadeklarowanych przedmiotów, a kwit kassy na złożone vadium dołączyć do oferty.

Oferty bez vadium **nie będą zupełnie rozpatrywane.** 1155

FABRYKA POWOZÓW
JANA STOPCZYK
w Warszawie, Elektoralna Nr 11,
zaraz do sprzedania—wydzierżawienia ze wszystkiemi warsztatami, choćby na inną fabrykę, na dłuższy czas.—Wiadomość na miejscu. 2258

HOTEL BRISTOL,
WIEDEŃ, Kärntnerring Nr 7.
Hotel 1-go rzędu. —***Elektryczne oświetlenie.***— ***Restauracja.***—Obok najwykwintniejszej kuchni francuzkiej i wiedeńskiej, russka i polska kuchnia. 1181r

PIORUNOCHRONY
Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji,
Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,
ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 3r
Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Ważne dla pp, Cukierników!
a nawet dla niefachowców.
Wspólnika lub Wspólniczki
z kapitałem 4—5,000 rs. potrzeba do mającej się otworzyć cukierni polskiej w Moskwie.
Założycielem jest fachowiec, znający doskonale miejscowe warunki, gdyż przez lat 10 pracował w pierwszorzędnych zakładach cukierniczych w Moskwie.
Gwarancja kapitału pewna, gdyż pożyczający będzie miał oddaną sobie kasę przychodów.
Bliższych objaśnień listownie powziąć można u **Tyskiego, Siwcew-Wrażek, dom Epszteina w Moskwie**, lub też w Warszawie, Rymarska № 16, mieszkania № 1, w każdym czasie. 2253

Kaucjonowany Lombard
zatwierdzony przez Władzę
w Białymstoku,
ulica Niemiecka,
wydaje pożyczki na zastawy na wszelkie ruchomości. 2201

MASŁO.
Prawdziwe Litewskie Masło, nadeszło do sklepu spożywczego urzędników Dr. Żelaznej Nadwiślańskiej, Nowogrodzka 15. 2194

SARPINKA i PRZĘDZA czesana Sarpinkowa
WYROBU WŁASNEGO.
Przesyłkę tkanin na zamówienia firma uskutecznia **swoim kosztem.**
Album z próbkami na żądanie wysyła się **za kop. 42.** 1167r
Adres: Saratów, Dom Handlowy „Bender i Stepanow" w Passażu.



„KAPRYS NEWY"
„Musc" Perfumy
PERFUMY — WODA KOLOŃSKA MYDŁO — Ostatnie Nowości St.-Petersburskiego
„Kaprys Newy"
„Kaprys Newy"
„Kaprys Newy"
„Musc" Mydło i Woda Kolońska
TECHNO-CHEMICZNEGO LABORATORJUM
Wyroby „KAPRYS NEWY" wyróżniają się znakomitą swoją wartością i przygotowane są na wystawę do CHICACO.
SKŁADY: ST.-PETERSBURG, Plac Teatru Aleksandryjskiego 9.
„ MOSKWA, Nikolskaja, dom Szeremietjewa. 376r
„ WARSZAWA, Nowy-Świat 37, oraz w znaczn. Skład. Perf. w Cesarstwie.

Magistrat miasta Warszawy.
Dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,
na dostawę w r. 1894: a) dla Magistratu m. Warszawy; b) dla aresztu sądowego na ulicach: Chłodnej i Dzikiej; c) dla szlachtuzów miejskich: na Solcu, na Rybakach i na Pradze; d) dla służby ogrodowej i opalania oranżeryj—drzewa sosnowego russkiej trzyszczapowej miary około 209 sążni. od rs. 23 kop. 50 za sążeń i dla Magistratu węgli drzewnych około 40 czetwierti, od rs. 1 kop. 35 za czetwiert.
Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w d. do licytacji naznaczonym, do godz. 12-ej w połud., na ręce p. o. Prezydenta m. Warszawy zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny k. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 497, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.
Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 1152r

Zarząd Warszawskiego Oddziału T-wa Br. Nobel
zawiadamia, że
Pyronaftę (naftę bezpieczeństwa).
Ciężar gatunkowy 0·850, stopień zapalności 99°—100° C.
nabywać można tylko w następujących składach i sklepach:
własnym—Erywańska 18, telefonu 712.
W-go J. Serkowskiego,
Fabryka: Nowolipie 76, telef. 612.—Skład Leszno 37.
Skład Krak.-Przedm. 9, „ 70.—Wyłączny skład Pyronafty Krak.-Przedm. 19.
p. E. Trzcińskiej, Plac św. Aleksandra 18.
Za produkt jedynie w tych miejscach nabywany Zarząd poręcza.
Pyronafta pali się bez swędu w każdej lampie, daje wszelkie bezpieczeństwo i czyste, silne, zdrowe światło. Oszczędność w użyciu 15%.
Dostawia się do domów w naczyniach pudowych i półpudowych, hermetycznie zamkniętych i opatrzonych **plombą T-wa Br. Nobel.** 1461

Towarzystwo Ubezpieczeń na życie
L'URBAINE,
działające na mocy NAJWYŻEJ udzielonego pozwolenia z dnia 2-go Czerwca 1889-go r.
GŁÓWNA REPREZENTACJA
na Królestwo Polskie
W WARSZAWIE,
Mazowiecka
9.
L'URBAINE
Ubezpieczeni otrzymują dodatkowe ulgi „**na wypadek choroby lub niezdolności do pracy,**" na zasadzie których Towarzystwo nie pobiera od ubezpieczonego w czasie obłożnej choroby przypadających składek i wypłaca 3/4 ubezpieczonego kapitału niezwłocznie bez względu na termin polisy w razie kalectwa lub niezdolności do pracy, pozostałą zaś 1/4 części ubezpieczonej summy Towarzystwo wypłaca w terminie polisy ubezpieczonemu lub jego spadkobiercom. 1653
Poszukuje się **Agentów** w Warszawie na bardzo korzystnych warunkach.

Zarząd Zakładów Gazowych.
KOKS
nasz tłuczony na maszynie, jest najczystszym i najkorzystniejszym materjałem opałowym do pieców mieszkalnych i kuchni. Szczególniej polecić należy
Piece Irlandzkie,
jako najdogodniejsze do opalania koksem tłuczonym, niegasnące ani w dzień ani w nocy, przy bardzo małem zużyciu materjału opałowego i cieszące się zagranicą wielkiem uznaniem.
Piece te obejrzeć można w Sklepie Zakładów Gazowych, Senatorska Nr 8.—Cena ich bardzo umiarkowana.
Obstalunki na koks tłuczony i wszelkie inne jego gatunki przyjmują:
Zarząd Zakładów Gazowych, Senatorska Nr 8, Telefonu Nr 525.
Zakład Gazowy przy ulicy Ludnej Nr 16, Telefonu Nr 448.
Zakład Gazowy na Czystem, Telefonu Nr 4. 2227

NA SLUBNE WYPRAWY urządzenia kuchenne, poleca SKŁAD **Ad. KEMPIŃSKIEGO,**
Senatorska 22, róg Bielańskiej
Ceny hurtowe. 1097 r

Nauka i wychowanie.

A. **Szkoła** kroju i szycia, Leopoldyny Skwareckiej, egzystująca od lat 5-ciu, zawiadamia: że otrzymawszy dyplom z pierwszej szkoły kroju w Paryżu, przyjmuje jak dawniej uczennice. Suknie gotowe. Tamże wiadomość o 3-ch wakujących miejscach na krojczynie. Plac św. Aleksandra 14—5. 40209

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Mazowiecka 11. Dąbrowska. 40247

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 39973

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępca Danilewicza autora buchalterji, Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 40967

Biuro nauczycielskie Jaworskiej, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. Krakowskie-Przedmieście 7. 40996

Francuzka z niemieckim udziela konwersacji u siebie. Nowy-Świat 59—15. 2583r

Guwernantka, izraelitka, z muzyką i językami potzebna na wyjazd na prowincję. Bliższa wiadomość: ul. Nowy-Świat № 52, mieszkania 10. 40366

Francuzkiego i nauk początkowych podług programu pensjonarskiego udzielam od rs. 4 miesięcznie. Szpitalna № 10, m. 6. 40357

Guwernantka, izraelitka, z muzyką i językami potrzebna na wyjazd na prowincję. Bliższa wiadomość: ul. Nowy-Świat № 52, mieszkania 10. 40366

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent konserwatorjum, poszukuje lekcyj za obiady lub opłatę. Wspólna 32—14. 40436

Nauczycielka posiadająca patent konserwatorjum, następnie uczennica prof. Michałowskiego, udziela lekcyj muzyki. Warecka № 10, m. 5. 40861

Niemieckiego udziela nauczyciel tegoż języka. Warecka № 15, mieszk. 6. 39528

Potrzebna freblówka polka z niemieckim, lub niemka z polskim, na prowincję. Wiadomość: Śliska № 12, mieszkania № 6, od 11—1-ej. 40696

Potrzebny korepetytor na wyjazd do przysposobienia do pierwszej klasy. Pensja 60 rs. i utrzymanie. Adres: stacja Sobolew—Suski. 40627

Potrzebna inteligentna bona francuzka na demi-place. Chmielna 58—5. 40565

Poszukuję korepetytora udzielającego po niemiecku, matematyki w zakresie sześcioklasowym. Przejazd 9, mieszkania 31, 7—9 wieczorem. 40911

Potrzebna osoba do francuzkiej konwersacji. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Rozmawianie." 40945

Student (izraelita), poszukuje lekcyj, (niemiecki i francuzki). Karmelicka 4, mieszkania 8. 40866

Student uniwersytetu udziela wszystkich przedmiotów, kursu gimnazjalnego. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla „Wincentego." 40883

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający przedmioty gimnazjalne poszukuje lekcyj. Pańska 16, m. 3. 40909

Student russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wilcza 21—8. 40908

Student, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ul. Wielka 49—7. 40968

Student z konwersacją niemiecką, posiadający gruntownie matematykę, poszukuje kondycyj lub lekcyj. Oferty przyjmuje Kurjer „K. L." 40890

Szkoła żeńska kroju i szycia Konstancji Tchórzewskiej, Królewska № 5. Wykład kroju systemem francuzkim Worth'a, wiadomo, że krój systemem tak słynnego w Paryżu Worth'a jest najzgrabniejszy i najpraktyczniejszy, przy szkole pracownia sukien, pensjonarki przyjmują się, ceny umiarkowane. 39956

W Łodzi biuro nauczycielskie W. Rościszewskiej, Dzielna 4. Ma do umieszczenia zaraz francuzki z dobremi rekomendacjami i niemki freblówki. 2620r

Życzę sobie pobierać lekcje konwersacji w języku russkim. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „L. konwersacja." 40905

Doniesienia osobiste.

Dla Jana Machwicz list wysłany. 40878

Listy dla „Pamięci", „Nieśmiałej", „Irminy" i „Zofji Lili", „Galatei", „Cyganki Marysi" i „Przeznaczenia" są na poczcie od Ryszarda. 40919

List do odebrania na poczcie Sierpc dla „№ 6" od Marsa. 40871

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski i włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 39892

Bona ewangeliczka, niemłoda, szuka zajęcia lub do gospodarstwa. Chłodna 46, m. 15. 39990

Buchalter, magister b. Szkoły Głównej warszawskiej, Elektoralna 30, mieszkania 7, zajmuje się zakładaniem i prowadzeniem rachunkowości i ksiąg buchalteryjnych oraz sporządzaniem i sprawdzaniem inwentarzy i bilansów. 39028

Człowiek młody, energiczny, znający przepisy policyjno-sądowe, obecnie zarządzający większym domem, poszukuje innego zajęcia lub zarządu dużym domem. Łaskawe oferty: Tamka 46, m. 1. 40943

Dobra kucharka poszukuje gotowania na dni. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 78, m. 10. 40856

Do retuszowania przyjmuję amatorskie klisze i na papierze lub też przyjmę stałe miejsce w jednym z zakładów fotograficznych. Plac św. Aleksandra 13, m. 5. 2576r

Kasjerki z kaucją, ekspedjentki obznajmione, poleca Biuro Komisowe, Senatorska № 28. 40951

Konwersacja francuska, doskonały akcent, miesięcznie rs. 3. Przyrynek 5, mieszkania 6. 40959

Kucharz uzdolniony w swoim fachu, posiadający chlubne świadectwa, życzy sobie przyjąć obowiązek w domu prywatnym lub może przyjąć obstalunki. Wiadomość: Bednarska 22, mieszk. 7. 40863

Lwinka lat średnich poszukuje obowiązku do gospodarstwa wiejskiego z prasowaniem, reparacją bielizny. Adres: gub. radomska, przez Drzewicę, Wysokiń, „Gospodyni." 40873

Młody człowiek, z dobremi świadectwami, władnem pismem, poszukuje posady magazyniera, ekspedjenta w Warszawie lub na prowincji. Oferty: Biuro Ungra, Wierzbowa 8, „Pilnemu." 2608r

Młoda osoba, która ukończyła 6-klasowy zakład naukowy, muzykalna, obznajmiona z metodą froeblowską, mająca kilkoletnią praktykę, poszukuje odpowiedniego zajęcia na godziny. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Emilji Sabiny." 40408

Młoda osoba szyje bieliznę, krawieczyznę, prędko, prywatnie. Wiadomość: kiosk, Bracka. 40907

Osoba w średnim wieku, posiadająca dobre rekomendacje, znająca dobrze krawieczyznę, poszukuje miejsca do gospodarstwa domowego w Warszawie. Złota 34, m. 4. 40897

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca sklepowej. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Zaraz." 40903

Osoba szyjąca bieliznę i reparacje, poszukuje pracy w domach prywatnych. Śliska 10, m. 13, od 10—1-ej. 40995

Pomoc w jakimkolwiek interesie przy zbliżającym się ruchu przedświątecznym, mógłbym ofiarować za odpowiednie wynagrodzenie, złożywszy kaucję.—Oferty przyjmuje Kurjer pod „Ruch." 39905

Poszukuję posady inkasenta, magazyniera, dozorcy, stosunki handlowe znam doskonale, na żądanie kaucja rs. 1,000. Oferty przyjmuje Kurjer „Inkasent." 40396

Panienka młoda, inteligentna, poszukuje miejsca sklepowej, w którymkolwiek z odpowiedniejszych sklepów. Oferty dla „Sklepowej" przyjmuje Kurjer. 40947

Panienka znająca krawieczyznę, szyje po domach prywatnych. Wiadomość: ulica Wróbla № 2, m. № 2. 40982

Rządca kawaler, polak, gospodarz, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, znający język russki, poszukuje posady zaraz lub później, w Królestwie lub Cesarstwie.—Adres: Chmielna № 49, m. 9. 40085

Rządca-rolnik, praktyczny samotny, w sile wieku, poszukuje posady zaraz. Wiadomość: ulica Grojecka № 3, mieszk. 10, za rogatką Jezozolimską. 40956

Sklepowej miejsca poszukuje młoda panienka, inteligentna, władająca językami. Złota 25, m. 20. 40887

Wykwalifikowany korespondent w języku russkim poszukuje zajęcia na pół dnia lub na godziny. Oferty składać w kantorze Kurjera pod „Mir." 40898

Złożę rub. 150, upraszając o zarząd domu, byłem przy sądownictwie. Oferty przyjmuje Kurjer „150 Rządca." 40969

10 rs. dam, kto od 1 grudnia wyrobi osobie młodej, przystojnej, zdolnej do handlu miejsce w sklepie, lub zarząd gospodarstwa. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla „Z." 40986

b) Zaofiarowane.

Bona francuzka z dobremi świadectwami potrzebna na wyjazd; od 2—3-ej, Freta № 29, mieszkania 1. 40738

Bony polki z konwersacją niemiecką lub francuską potrzebne zaraz. Biuro Komisowe, Senatorska 28. 40950

Do pracowni bielizny potrzebne podręczne, dziurkarki i uczennice. Podwale 18, u rządcy domu. 40941

Do magazynu żelaznego W. N. Dikowskiego w Mikołajewie, gub. chersońskiej, potrzebny subjekt, katolik, lat 30—35, z dobremi świadectwami z poprzednio zajmowanych miejsc. 38634

Hafciarki uczennice potrzebne są. Boczna róg Źródłowej № 1, m. 3. 40471

Kucharka-gospodyni, znająca się na chowie drobiu, potrzebna na wieś. Nowogrodzka 10, m. 3, zrana od 10—12-ej. 40865

Osoba w średnim wieku, z szyciem, potrzebna do dzieci i dozoru domu. Dzierżawski, w Zgierzu. 2599r

Potrzebne są uzdolnione panny specjalnie do białych batystowych krawatów. Nowolipie № 4. 40373

Potrzebne: zdolna maszynistka i dziurkarka do bielizny męzkiej. Wynagrodzenie dobre. Wspólna 17, m. 9. 40470

Potrzebna dziurkarka do koszul męzkich.—Pańska 7, m. 13. 40697

Potrzebny zaraz zdolny mężczyzna lub panna do robienia kołder. Wiadomość w magazynie sukien Chełmickiej, Marszałkowska 135, m. 11. 40757

Potrzebny jest praktykant do budowniczego, lat 14—18, na wyjazd, znający rysunki, język russki i arytmetykę. Oferty ze szczegółowemi objaśnieniami i warunkami proszę składać najśpieszniej w kantorze Kurjera dla „Budowniczego." 40721

Panna podręczna potrzebna do krawieczyzny. Dobra 53, mieszkania 6. 40886

Potrzebna na wieś bona pedagogicznie uzdolniona oraz gospodyni. Hotel Europejski 97, we czwartek, piątek, o 9-ej rano. 40918

Potrzebna zdolna podręczna do krawieczyzny, zaraz. Ul. Żelazna № 46, m. 36. 40912

Panny do staników i spódnic potrzebne.—Aleksandrja № 20, m. 4. 40712

Potrzebna bona niemka młoda do jednego dziecka. Wiadomość: hotel Polski, w restauracji. 40845

Potrzebna uzdolniona panna do kapeluszy na wyjazd. Warunki dobre. Chmielna 52, m. 2. 39689

Potrzebny rządca z poręczeniem do dużego domu. Wiadomość: ulica Krucza 29, mieszkania 22. 40660

Potrzebny czeladnik do dekatyzowania.—Zielna 13, m. 2. 40661

Potrzebne podręczne spódniczarki. Marszałkowska 109, m. 4. 40896

Potrzebna jest bona niemka freblówka z dobremi świadectwami. Marszałkowska 131, m. 6. 40895

Potrzebny zecer do drukarni na prowincji. Zgłosić się do A. Wisznia, Śliska 62. 40893

Potrzebne panienki do robót włóczkowych. Miedziana № 8, m. 31, od 3 do 5-ej. 40891

Potrzebni są ajenci do sprzedaży porteru butelkowego. Wiadomość: Krochmalna 36, u właściciela browaru. 40888

Potrzebne panny zdolne i podręczne do pracowni Emilji. Świętokrzyzka 32. 40884

Potrzebni bronzownicy, polerowniczki i uczniowie do fabryki Groszkowskiego i Pechkranca, Marszałkowska 13. 40880

Panny i uczennice z dobremi początkami potrzebne do krawieczyzny. Elektoralna 17, mieszk. 14. 40879

Potrzebny jest uczeń do siodlarza, pierwszeństwo z prowincji. Wiadomość: Leszno 70. 40862

Potrzebne są zdolne podręczne do staników i spódnic. Pracownia Wandy, ulica Złota № 4. 40860

Potrzebna panna do haftu, zaraz. Bracka № 19, m. 20. 40858

Panna potrzebna zaraz do łatwego szycia „Singera." Orla 6, m. 39. 40857

Potrzebna jest na wieś blisko Warszawy zaraz dobra kucharka, znająca się również na gospodarstwie miejskiem, z dobremi świadectwami. Ulica Mokotowska № 52, mieszkania 10. 40927

Potrzebne zdolne panny do spódnic i podręczne. Nowy-Świat 62, m. 36. 40964

Potrzebne panny zdatne do staników. Erywańska № 14. 40958

Potrzebne panny kompletnie zdolne staniczarki. Marszałkowska № 132, m. 4. 40994

Potrzebna robotnica do dobrych koszul męskich i dziurkarka. Elektoralna № 37, J. Kubalska. 40988

Potrzebne są panny do krawieczyzny.—Aleje Jerozolimskie № 41, m. 12. 40989

Potrzebne zdolne staniczarki i do nauki.—Nowy-Świat № 25, m. 14. 40987

Potrzebna panna uzdolniona do krawieczyzny, bez kroju, na wyjazd, do Kiszyniewa. Ulica Zielna № 17, mieszkania 8, od 4-ej do 6-ej. 40980

Potrzebna jest dobra podręczna. Ulica Piekarska № 20, m. 10. 40979

Potrzebny młody człowiek do prowadzenia ksiąg fabrycznych. Ul. Chłodna 48, Pechkranc. 40970

Palacz posiadający ślusarstwo, mający własne narzędzia, z dobremi świadectwami, potrzebny. Pensja 15 rs. Marjensztadt 4. 41001

Potrzebne maszynistki wykwalifikowane do bielizny damskiej za dobrem wynagrodzeniem, do magazynu bielizny Teofili Fuks, Senatorska 26. 2617r

Rządca z gwarancją potrzebny do małego domu. Wynagrodzenie małe. Bednarska № 29. 40900

Stolarz potrzebny do odnawiania stale. Wiadomość: Dzika 20, mieszkania 34. 40932

Uczniowie potrzebni do pracowni grawerskiej. Prosta 13, mieszk. 52. 40922

Uczeń w wieku lat 12—14 potrzebny do handlu win Braci Kempner. 40921

Zdolna buchalterka potrzebna natychmiast z językiem niemieckim. Ulica Grzybowska № 65. 40929

Zaraz potrzebna panna uzdolniona do ubrań dziecinnych lub staników (może być z obiadami), zdolne podręczne i uczennice. Wiadomość w pracowni, Nowogrodzka 1, mieszkania 4. 2613r

Kupno i sprzedaż.

Adres. Henryk Juwiler, w mieszkaniu Nowy-Świat 61, gdzie fotografja. Kupuje złoto, srebro, platery, wykupuje z lombardów większych, dopłaca różnicę. Sprzedaje najtaniej biżuterję złotą, srebrną. Wyprawy nowe i używane. Obrączki złote od rs. 7. Platery z pierwszorzędnych fabryk dostarcza z odstąpieniem rabatu. Przyjmuje obstalunki i reparacje. 32247

Adres najświeższych materyj na suknie damskie, okrycia. Giełżyński, Marszałkowska 137. 2146r

A) Meble. Garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie, łóżka, toalety, kredensy, stoły, krzesła, biurka, stoliki do kart, trema i inne meble sprzedaje tanio Koperski, Elektoralna 45. 36673

Aparat fotograficzny średni, w dobrym stanie, za bezcen sprzedam. Mechanik, Krucza 44. 40340

Bilard francuski potrzebny, mało używany. Oferty: kantor Kurjera Warsz. „Bilard francuski." 40938

Bardzo tanio szkatuły żelazne z nieznanym sekretem, kłódki duże angielskie, plombmaszynki firmowe. Tłomackie № 13, Sikorski. 40443

Do sprzedania fortepian machoniowy w dobrym stanie za rs. 70 oraz szal francuski nowy. Praga, Kościelna № 2, mieszk. 4, z Brukowej. 40131

Dwa lustra w złoconych ramach do sprzedania, jedno duże z konsolą, jedno owalne.—Pracownia ram złoconych, Nowy-Świat 55, Twardo. 40659

Do sprzedania elki damskie pod salopę lub palto męzkie świeże za 45, jonatki pokrycie wełniane rs. 14, koty pokrycie wełniane rs. 12, kołnierz i mufka tumakowe duże rs. 6, lustro w złoconych ramach duże rs. 10, obraz olejny św. Józef w złoconych ramach rs. 7. Piwna 11, mieszkania 32, w introligatorni. 40946

Dla pp. amatorek piesek rasy afrykańskiej do sprzedania. Ulica Bonifraterska 8, rządca. 40942

Do sprzedania landa, kareta 3-osobowa, faeton. Nowy-Świat № 66, stróż wskaże. 40917

Do sprzedania palto na oposach z kołnierzem bobrowym. Miodowa № 14, sklep krawiecki Piotrowskiego. 40859

Do sprzedania kompletnie nowy garnitur mebli 45 rs., drugi 25, bilard wyborowy, stoły z marmurem, girydony, makata. Bielańska № 20, m. 2. 40704

Fortepian Rönischa, meble, lustra, żyrandol, świeczniki, porcelany, obrazy, kryształy etc., z powodu wyjazdu sprzedaje się. Nowosenatorska 3, m. 16. 40733

Futro niedźwiedzie do sprzedania tanio.—Kaliksta 17—4. 39904

Fotograficzny aparat migawkowy 13×18 cm. Nowy-Świat № 62, m. 3. 40370

Fortepiany używane krajowe i zagraniczne oraz pianino nowe Małeckiego do sprzedania. Nowy-Świat 4, Goszczyński. 39922

Fortepian mało używany rs. 280. Nowogrodzka 22, m. 8. 40197

Fortepian Kralla doskonały rs. 160. Nowy-Świat 22, m. 20, od 10 do 4-ej. 40534

Fortepian do sprzedania tanio 6½ oktaw, krótki. Ulica Piwna 47, m. 3. 40935

Futro krótkie aksamitne do sprzedania za 16 rs., również rotunda z szalowym kołnierzem. Nowosenatorska 2, mieszkania 13. 40984

Fortepian krótki, czarny, za rs. 80 do sprzedania. Pańska 10—34. 40983

Faeton mało używany do sprzedania. Dzika przy rogatce powązkowskiej № 74. 40974

Fortepian zagraniczny, mało używany, krótki, do sprzedania. Wiadomość w lombardzie przy ulicy Nowy-Świat № 1. 40906

Fortepian machoniowy do sprzedania za rs. 60. Wiadomość: ulica Leszno № 23, mieszkania 21. 40892

Futro męzkie oposy, nowe, pokój z osobnem wejściem z meblami za rs. 10 miesięcznie.—Leszno № 72. 40882

Futro używane elki męzkie za 30 rs. do sprzedania u kuśnierza Raaba, Marszałkowska 149. 40875

Futro lisy dla braku miejsca do sprzedania. Senatorska 22, m. 29. 40722

Garniturek mebli 35, otomana 18 rubli. Widok 22, m. 24. 40481

Garnitur czarny, otomany, szeslongi bardzo tanio. Marszałkowska 56, mieszk. 9, Prasałek. 2603r

Garnitur mebli czarny rzeźbiony z drzewa bukowego i gruszki, garniturki fantazyjne czarne ładne, gabinetowe, buduarowe, otomany, szeslongi. Robota urzędowa. Marszałkowska 115. 40709

Garnitury utrechtem kryte od 135 rubli.—Marszałkowska 152, Sala licytacyjna. 40731

Garnitur mebli welwetem kryty oraz lustro w złoconych ramach wraz z konsolą do sprzedania. Ulica Wilcza № 2, m. 12, od godz. 2 do 5-ej. 40406

Garnitur mebli w dobrym stanie rs. 35.—Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 40590

Kartofle Dabery, 1 rs. 20 k. i białe 1 rs. z odstawą.—Chmielna № 16. 40596

Kasy ogniotrwałe z zegarowemi przyrządami jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 30057

Kupię stary kołnierz niedźwiedzi dla stangreta lub kawałek takiejże skóry. Chmielna 70, m. 3. 40401

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2484r

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej sprzedaje jedynie Matyśkiewicz, Chłodna 40. 40508

Kupię pieska małego, nie szczeniaka, rasowego. Marszałkowska 60, m. 1. 40877

Kareta fabryki Brübla, wolant i szarabanik do sprzedania. Goliński, Leszno 70. 40861

Kredens dębowy wielki, stół dębowy o 4 lub 6-iu blatach kupię. Aleja Ujazdowska 8, mieszkania 2. 40794

Klacz wierzchowa kompletnie ujeżdżona tanio do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 7, remiza. 40953

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 40936

Meble. Garnitury salonowe, lustra, szafy, łóżka, kredensy, stoły, krzesła, szafki lustrzane i inne; kompletne urządzenia, lub pojedyńcze sztuki, tanio. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 39019

Meble za bezcen! garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne, jakoteż zamieniam nowe na używane z małą dopłatą. Świętokrzyzka 16, m. 13. 40955

Mebli garnitur orzechowy wełną kryty ze stołem 80 rubli, otomana 27, szeslong 16, garnitury czarne. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, tapicer Wodzyński. 40698

Meble salonowe, gabinetowe, otomanę sprzedam tanio, robota dokładna. Jerozolimska № 58, tapicer. 39695

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 40999

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20. m. 15. 40972

Najtaniej oprawiam obrazy, sztychy i fotografje w ramach rzeźbionych i złoconych.—Sprzedaję gzymsy do firanek, wieszadła do ręczników z pałeczkami. Rymarska 2, w podwórzu. 40997

Na wypłatę! Daję na wypłatę od rs. 10 do 100: płótna wyborowe, kaszmiry, materjały wełniane, chustki, firanki, chodniki, dywany, perkale oraz wszelkie towary łokciowe po cenach zniżonych. Ch. R. Lindwasser, Żelazna Brama, w Gościnnym Dworze № 77 i 78, pod „Gwiazdą." 40966

Otomana, dwa krzesła, garniturek gabinetowy, stoliki fantazyjne bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 40954

Otomana, kanapa, dwa krzesła, stolik tanio. Elektoralna 8, m. 18. 40976

Pianino piękne do sprzedania. Długa № 25 lombard. 40445

Płaszcz wojskowy z peleryną, kołnierzem i wyłogami futrzanemi, samowar tombakowy do sprzedania tanio. Elektoralna 21, mieszkania 10. 40868

Pianina nowe do sprzedania. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 40088

Pianino piękne, futro damskie rs. 15, palto 6. Daniłowiczowska 16, m. 24. 40609

Prasę do siana ręczną, używaną, kupię.—Oferty: Stare-Miasto № 21, m. 10. 40949

Pianina nowe najnowszej konstrukcji, z poręczeniem po cenie fabrycznej sprzedaje Dütz, Marszałkowska 140. 38660

Skład sukna i kortów Adama Eierweis, przeniesiony został z ulicy Granicznej na Świętojerską 38, poleca męzkie i damskie materjały oraz resztki materjałów spodniowych, garniturowych i paltotowych po zniżonych cenach. 37948

Sanki czteroosobowe vis à vis pozostawiono do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w fabryce powozów Karola Berger, Leszno № 6. 40805

Szuba męzka na dublonach, prawie nowa.—Leszno 49, m. 4. 40920

Salopę nurki sprzedam za 32 rs. Ciepła 5, mieszkania 21. 40872

Sprzedam tanio dwa futra: bobry i niedźwiadki czarne. Elektoralna 49, mieszkania 11. 40926

Sprzedaje się wózek dziecinny na podwójnych resorach. Krucza 40, m. 19. 40925

Sprzedaje się futro szopy i garderoba męzka. Wspólna 19, m. 7. 40030

Szynel realny nowy jest do sprzedania. Ul. Krucza № 37, mieszkania № 4. 40975

Suknia jedwabna, dwa szlafroki jedwabne. Chmielna 9, m. 4. 40963

Urządzenie sklepowe do sprzedania, bardzo eleganckie, z powodu wyjazdu. Wiadomość: Biuro Ungra, Wierzbowa 8. 2616r

Wiatrak dobry kupię na rozbiórkę. Zgłosić się: Hoża 7, mleczarnia. 40644

Wózek dziecinny zagraniczny niklowany z powodu wyjazdu do sprzedania. Od 11 do 1-ej w południe, Jerozolimska 35, m. 6, wejście przez kuchnię. 2605r

Z powodu wyjazdu sprzedaje się ładny kredens, szafę, stół jadalny, otomanę, 2 fotele i stolik. Wilcza № 19, m. 2. Widzieć można od 12 do 3-ej. 39716

Za rs. 45 można kupić piękną szafkę do zegara z drzewa dębowego, w stylu „anglo-gotyckim." Ul. Krucza 20, m. 10. 40855

Interesa handl. i majątk.

Administracji dóbr poszukuje wykształcony rolnik. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod „Rolnik." 40402

Bufety stacyjne kolejowe można wydzierżawiać przez Kantor Komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 39821

Do sprzedania dwa domy graniczące z sobą, nowopostawione i skanalizowane, wolne od stępla, w dobrym punkcie. Wiadomość: Żelazna № 73, u rządcy domu, od godziny 3—7-ej. 39649

Do odstąpienia suma hypoteczna na nieruchomości warszawskiej, na dogodnych warunkach. Wiadomość: Aleje Ujazdowskie 8, mieszkania 7. 40498

Do sprzedania zaraz wskutek wyjazdu na wieś sklep produktów wiejskich na pryncypalnej ulicy, z mieszkaniem składającem się z dwóch pokojów i kuchni. Wiadomość: Złota № 23, mieszk. 6, od 4 do 6-ej. 40807

Do odstąpienia z powodu faktycznego braku czasu sklep cukierniczy, prosperujący dobrze, a mający jeszcze bardzo dobre widoki powodzenia, w dobrych warunkach, dla osoby nawet niefachowej, w cenie przystępnej.—Wiadomość: Oboźna 9, w piekarni. 40993

Dom solidnie budowany, skanalizowany, w okolicy dworca kolei wiedeńskiej, do sprzedania tanio wskutek wyjątkowych okoliczności. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod B. W. G. 40991

Gorzelany najnowszej metody, dam $^{220}/_{100}$ gradusów spirytusu z każdego funta mączki kartofianej podług tabeli Krogiera, z dodaniem 5 procent słodu. Adres: Złota № 40, m. 9. 40870

Jest do odstąpienia suma hypoteczna 7,000 rs., pewne w odebraniu procentu i sumy.—Kapitał przynosi osiem pewnego procentu, spłata roczna po tysiąc rubli. Oferty przyjmuje Kurjer pod 7,000 rs. 40928

Kawiarnia do sprzedania dobrze procentująca. Ulica Próżna № 5. 2564r

Kupię kolonję albo około włóki niezłej ziemi, bez zabudowań, niedaleko Warszawy.—Cena 2,500. Oferty szczegółowe przyjmuje kantor Kurjera dla „Grunt 2,500." 40981

Krowiarnia w dobrym punkcie do sprzedania. Nowy-Świat № 8. 2614r

Kawiarnia do sprzedania. Świętokrzyzka № 19. 40383

Magle do sprzedania. Ulica Hoża 9. 40916

Magazyn firmy znanej, od lat 50-iu egzystującej, jest do zbycia pod korzystnemi warunkami. Wiadomość: Marszałkowska 136, mieszkania 7, od 4—6-ej. 40910

Magle do sprzedania. Marszałkowska № 61. 40952

Magazyn kapeluszy damskich w Warszawie, dający rocznie przeszło 3,500 rubli zysku netto, do sprzedania z firmą zaraz, tanio. Wiadomość: Biuro Ungra, ulica Wierzbowa 8. 2615r

Majątek ziemski około 20 włók, w dobrej komunikacji, z dobremi budynkami, w kulturze, z odpowiednią ilością łąk, bez serwitutów, kupię lub wydzierżawię. Szczegółowe opisy przysyłać: „Dzierżawski w Zgierzu." 2596r

Piekarnia jest do sprzedania, egzystująca lat 40, z gospodami. Wiadomość: Chłodna 4. 40453

Plac z planami na budowę do sprzedania.—Leszno № 88, właściciel domu. 38294

Plac do sprzedania 5,400 łokci, na Woli, przed koleją obwodową. Wiadomość: adwokat Perl, Przechodnia 5. 37838

Potrzeba 2,000 rs. na spłatę wierzytelności hypotecznej pod № pierwszym zabezpieczonej. Nieruchomość na Pradze, bez Towarzystwa. Wiadomość Solna № 14, w kancelarji adwokata przys. Borkowskiego. 40115

Place 30,000 i 20,000 łokci □ do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 114, sklep K. Gielickiego. 40487

Polowanie do wydzierżawienia blisko Grodziska. Wiadomość: Wspólna № 14, mieszkania 6. 40894

Pacht stu krów jest do oddania w majątku Strzyżów pod Hrubieszowem. Reflektanci zechcą zgłosić się wprost lub Oboźna 5, mieszkania 2. 40874

Restaurację lub wędliniarnię można urządzić w dobrym, targowym punkcie. Wiadomość: Nowy-Świat 15—9. 40902

Sklep mydlarsko-spożywczy do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu. Ulica Aleksandrja № 19. 40948

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania tanio. Wiadomość: Marszałkowska 86, w mydlarni. 41003

Sklep spożywczy w bardzo dobrym punkcie, komorne tanie, do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu, ulica Ciepła № 4. 40934

Sprzedam sklep spożywczy za rubli 120, targ dobry, pieczywo płaci komorne, mieszkanie wygodne. O tym sklepie można się dowiedzieć: Żelazna 76, w sklepie lit. A. 40971

Sklep kolonjalny na pierwszorzędnej ulicy do sprzedania. Wiadomość: Świętojerska 30, m. 31 a. 40904

Sklep do sprzedania mydlarsko-kolonjalny. Cena przystępna. Leszczyńska 14. 40889

Sklepik spożywczy do sprzedania. Ul. Nowolipki № 65. 40881

Sklep spożywczo-galanteryjny w dobrym punkcie jest do sprzedania z powodu słabości. Bracka № 6, w sklepie. 40790

Skład węgli do sprzedania. Ulica Śliska № 52. 40743

Sklep mydlarski do sprzedania. Hoża № 5. 3 883

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Ulica Nowolipki № 9. 90695

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie. Ulica Hoża № 76. 40658

Technik z kapitałem około 15,000 życzy przystąpić do współki przedsiębiorstwa fabryczno-przemysłowego już egzystującego, branży chemicznej lub kopalniano-metalurgicznej. Oferty „Inżenier", kantor łódzki Kurjera Warszawskiego. 2598r

Tanio sprzedam sklep spożywczy. Aleja Jerozolimska № 64 domu. 40399

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności sprzedaję sklep dystrybucyjno-galanteryjny, ulica pryncypalna, punkt najlepszy. Wiadomość: Krak.-Przedm. 29, optyk W-ny Dreher. 40960

Z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania kilkadziesiąt lat egzystujący sklep dystrybucyjno-spożywczy. Pieczywo opłaca komorne. Leszno 31. 40973

Zaraz do odstąpienia sklep kolonjalny i mydlarski przy trzech zajezdnych domach.—Wolska 21. 40923

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia interes patentowany, dający 100% i więcej.—Gotówka wymagalna do 1,000 rs. Wiadomość: ulica Elektoralna № 20, m. 17, do godz. 11-ej zrana. 40913

Z powodu dwóch interesów jest do sprzedania sklep spożywczo-kolonjalno-dystrybucyjny i piwo. Piwo opłaca komorne. Wiadomość: Mokotowska № 52, m. 7, od godz. 4-ej po południu. 40442

1,000 rs. potrzeba do polepszenia interesu handlowego na pewnych warunkach. Wiadomość: ul. Krucza № 47, m. 19. 40924

2,000 rs. potrzeba na 1-szy numer domu po Towarzystwie na 7%. Marszałkowska № 32, m. 2. 40869

8,000 rs. do ulokowania na dom w Warszawie. Wiadomość w kancelarji W-go rejenta Truszkowskiego, przy ul. Miodowej. 40358

30,000 rubli potrzeba po 45,000 Towarzystwa na dom w dobrym punkcie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „W. 30." 40990

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2483r

Do wynajęcia sklep z wystawą, przy nim trzy pokoje, kuchnia i sklep. Świętokrzyzka № 27; — tamże u właściciela 100 pudów jabłek przednich gatunków do sprzedania. 40392

Do wynajęcia pierwsze piętro, 6 pokojów; dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 40914

Dla panienki lub nauczycielki pokój, pomieszczenie, życie, fortepian, dziennie, miesięcznie. Ulica Warecka 15—6. 40382

Lokal na restaurację, komfortowy, z sześcin pokoi złożony, przy handlu win, do wynajęcia z patentami. Wiadomość: Nowy-Świat 29. Potrzebski. 40374

Pokój do wynajęcia przy rodzinie, elegancko umeblowany, z obiadami. Ulica Hortensja 5—7. 40957

Pokój wspólny dla kobiety. Wiadomość: Chmielna 9, m. 4. 40962

Salon umeblowany, zaraz do wynajęcia, usługa. Chmielna 10, m. 4. 2612r

Doniesienia rozmaite.

A. Wypożyczam na wesela i różne przyjęcia zastawy stołowe ze szkła, porcelany, plateru i bielizny stołowej, oraz lampy, kandelabry, żyrandole i świeczniki. Magazyn lamp i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska № 7. 33433

Akuszerka B. J. przyjmuje panie na słabość lub kurację, bez legitymacji. Ulica Włodzimierska № 3, mieszk. № 1. 40937

Adres: Specjalna pracownia zegarmistrzowska Władysława Ostrowskiego, Nowy-Świat № 38, 1-e piętro, od frontu, dawniej plac św. Aleksandra, najtaniej wykonywa reparacje zegarów i zegarków, z poręczeniem dwuletniem. 40901

A. Łazienki Kurtza—Marjensztadt 4, po gruntownem odrestaurowaniu otwarte zostaną dnia 23 listopada, o czem zarząd łaskawych swych gości zawiadamia. 41000

Bezpłatnie. Broszurki niezbędne każdemu budującemu. — „Exsiccator", dostać tylko Marszałkowska 111. 29142

Czytelnia M. Witkowskiej, dawniej J. Jeleńskiego. Nowy-Świat 4, stale zaopatrywaną jest w nowości. 39521

Dentor, znany jako środek nieszkodliwy, dla ust i zębów. Dostać można we wszystkich lepszych składach aptecznych w Warszawie i na prowincji. Cena flakonu wystarczającego na 4 miesiące rs. 1. 39967

Kosiński b. stroiciel Kerntopfa stroi fortepiany, pianina. Wiadomość: Marszałkowska 107—15. 40931

Największa fabryka stempli kauczukowych w Warszawie M. Fischman, Nalewki 21. 3548r

Napisy pamiątkowe, winiety, powinszowania, dyplomy, i t. p. wykonywa pracownia Karola Millera: Senatorska 24. 39001

Obiady prywatne od 30 kop. Chmielna 9, mieszk. 4. 40961

Pracownia sukien i okryć damskich Eleonory Prantl przeniesioną—Nowy-Świat № 34, m. 26, poleca się Szanownej kljenteli. 40977

Przyjmuje do roboty suknie, fason rs. 3, rotundy, wierzchy do futer rs. 3, podług ostatnich żurnali. Ordynacka № 14—15. 40978

Suknie i okrycia przyjmuje długoletnia pracownica „Karasińskiej," Nowy-Świat № 34, mieszkania 11. 40992

Szkielety druciane pod abażury—nowe fasony. Ubieranie abażurów. Śliska 18, mieszkania 23. 40998

Sudorivorat Zatwierdzony przez Radę Lekarską, wypróbowany jako środek niezawodny. Nabywać można u wynalazcy S. Szczepańskiego, Krakow.-Przedm. 38.

Sudorivorat. Wyściełaczka hygieniczna do wkładania w obuwie, pochłania poty.

Sudorivorat, neutralizuje złą woń z nóg i utrzymuje czystość skarpetek.

Sudorivorat, nie dopuszcza wilgoci i zimna do nóg, jesienią i zimą. 40899

Tanio!! Obiady prywatne, zdrowe, z trzech dań. Złota № 30, m. 13. 40985

W kawiarni przy ulicy Hożej № 51, wydają się obiady po 20 kop., oraz całodzienne utrzywanie za 35 kop. 40867

Wydają się obiady smaczne codziennie od 2-ej do 5-ej. Wiadomość: róg Chmielnej i Zgoda, w handlu win Wyszomirskiego. 40876

Wyżymaczki naprawia; kwity lombardowe do sprzedania na takowe. Krucza 44. Mechanik. 40939

Wykwalifikowana modystka wyucza strojów, szybko i dokładnie za przystępną opłatą miesięczną. Wiadomość do godziny 4-ej, Wspólna 47, (druga brama tegoż numeru), mieszkania 9. 40965

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej, z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej, ulica Ogrodowa 46. 37016

Wielki wybór kapeluszy podług modeli paryzkich. Wspólna 13, m. 1. 38940

Zaginęły dowody № 168363 i 169222 warszawskiego akcyjnego towarzystwa pożyczkowego. 40766

*) **Bluzki** wełniane, flanelowe, jedwabne trykotowe, wybór wielki, „Manufaktura krajowa", Niecała 12.

*) **Matinki** ciepłe, „Jersey", ubiorki dziecinne. „Manufaktura krajowa." Niecała 12.

*) **Żakiety,** staniki trykotowe przeszłego sezonu, sprzedaje niżej kosztu Brochocki.

*) **Suknie** wykończa podług najświeższej mody „Manufaktura krajowa", A. Brochocki, Niecała 12.

*) **Chustki** ciepłe, bardzo piękne, halki, kamizelki, kamasze włóczkowe, Niecała 12.

*) **Wstążki,** aksamitki, ceny nizkie, „Manufaktura krajowa", Niecała 12.

*) **Karbowanie,** plisowanie wolantów, koronek. „Manufaktura krajowa". Niecała 12.

*) **Woalki** od 15 kop., droższych wybór wielki. „Manufaktura krajowa", A. Brochocki. Niecała 12. 40643

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Ноября 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).